

**Robert Piwko**

**OJCIEC  
WOJCIECH SZLENZAK  
(1916–1997)**



Instytut Pamięci Narodowej

**Robert Piwko**

**OJCIEC  
WOJCIECH  
SZLENZAK  
(1916–1997)**

**Strażnik Pamięci  
o Sandomierskich Kolumbach**



Biblioteczka Sandomierskich Kolumbów  
Kielce 2019

Recenzenci:

ks. prof. dr hab. Bogdan Stanaszek

br. dr hab. Michał Tomasz Gronowski (OSB)

Projekt okładki:

Miłosz Trukawka

Korekta i redakcja techniczna:

IMPRESJE.NET Miłosz Trukawka

Skład, łamanie, druk i oprawa:

IMPRESJE.NET Miłosz Trukawka

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu & Robert Piwko

Wydawca: Delegatura IPN w Kielcach

aleja Na Stadion 1

25-127 Kielce

ISBN 978-83-8098-688-6

Nakład: 700 egz.

## Spis treści

Biblioteczka Sandomierskich Kolumbów.....	5
Wstęp.....	7
Dzieciństwo i młodość.....	9
Seminarium i kapłaństwo.....	12
Konspiracja niepodległościowa.....	14
W Opactwie Benedyktynów w Tyńcu.....	20
Krucjata Wstrzemięźliwości.....	24
Inwigilacja.....	29
Strażnik Pamięci.....	33
Zakończenie.....	43
Wykaz skrótów.....	45
Bibliografia.....	46
Ilustracje i dokumenty.....	51



## Biblioteczka Sandomierskich Kolumbów...

To inicjatywa wydawnicza Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, która wpisuje się w proces kultywowania pamięci o wydarzeniach związanych z przebiegiem akcji „Burza” na terenach ziemi sandomierskiej. Jednym z najważniejszych symboli tego czasu pozostaje bitwa pod Pielaszowem. W dniu 30 lipca 1944 r. na pograniczu przedwojennych powiatów opatowskiego i sandomierskiego doszło do kilkugodzinnej, krwawej potyczki batalionu dowodzonego przez kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka” z wojskami niemieckimi. Oddziały polskie zostały rozbite przez lepiej wyposażonych oraz wyszkolonych żołnierzy *Wehrmachtu*. W kolejnych dniach (od 30 lipca do 3 sierpnia 1944 r.) na terenie okolicznych wsi Niemcy przeprowadzili akcję represyjną, której celem byli ukrywający się żołnierze batalionu „Swojaka”.

Według badaczy podejmujących tematykę bitwy, w trakcie walk oraz w wyniku popełnionych później aktów terroru, zginęło od 60 do 80 młodych żołnierzy Armii Krajowej, w tym 4 dziewczęta pełniące funkcje łączniczek i sanitariuszek. Pamiętając o znaczeniu złożonej przez nich ofiary, wspominamy ich jako Sandomierskich Kolumbów. Określenie to podkreśla ich łączność z ziemią sandomierską, a jednocześnie nawiązuje do powszechnego zaangażowania pokolenia polskich Kolumbów podjętego w obronie niepodległości Kraju.

Dzięki wrażliwości mieszkańców miasta i regionu pamięć o tragicznie zmarłych żołnierzach AK przetrwała okres Polski Ludowej. W dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. podczas oficjalnych uroczystości wspominano łączniczki, sanitariuszki oraz żołnierzy poległych w dniach 30 lipca - 3 sierpnia 1944 r. Dziś część imion i nazwisk Sandomierskich Kolumbów odnajdziemy na kartach książek, na płytach nagrobnych oraz pomnikach.

Jedną z najnowszych inicjatyw mających na celu zachowanie pamięci o bitwie pod Pielaszowem są działania Delegatury IPN w Kielcach. Skupiają się one wokół trzech obszarów, tj. gromadzenia materiałów źródłowych, prowadzenia badań naukowych oraz realizowania działalności edukacyjnej. Wszystkie ogniskują się wokół znaczenia bitwy jako ważnego wydarzenia w najnowszych dziejach ziemi sandomierskiej.

Od kilku lat, dzięki współpracy z szerokim gronem osób, nasza wiedza o tym, kim byli Sandomierscy Kolumbowie, staje się pełniejsza. Żmudne poszukiwania prowadzone w archiwach oraz zbiorach i kolekcjach osób prywatnych przynoszą pierwsze efekty. Nie mniej istotne pozostają próby dokumentowania losów tych uczestników bitwy, którym dane było wówczas przeżyć. W Polsce Ludowej oni jako pierwsi dawali świadectwo o walkach pod Pielaszowem. Godnie spełnili

obowiązki strażników pamięci o ofierze złożonej przez swoich kolegów i koleżanki w lipcu i sierpniu 1944 r.

Jednym z nich był ks. Tadeusz Szlenzak „Jur”, który w czasie II wojny światowej został duchowym opiekunem batalionu kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka”. Wraz z jego żołnierzami wziął udział w bitwie pod Pielaszowem, a następnie podjął udaną próbę dołączenia do głównych sił akowskich w regionie, tj. 2 Pułku Piechoty Legionów AK. Był m.in. kapelanem w oddziałach por. Wincentego Tomasika „Potoka” oraz por. Władysława Molendy „Graba”.

Po zakończeniu wojny ks. Tadeusz Szlenzak wstąpił do zakonu. Swoje powołanie realizował pracą i modlitwą we wspólnocie benedyktynów w Tyńcu. Pomimo oddalenia od miasta swej młodości, więzy łączące go z ziemią sandomierską nigdy nie zostały zerwane. Również trwała okazała się pamięć o bitwie oraz jej ofiarach. Doskonałą okazją potwierdzenia nieprzemijalności wartości patriotyzmu stały się spotkania organizowane przez kombatanatów AK w Sandomierzu. W dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. o. Wojciech uczestniczył w pierwszych tego rodzaju zjazdach. W 1984 r. jako były kapelan oddziału dokonał uroczystego poświęcenia miejsc upamiętniających okoliczności śmierci oraz miejsc spoczynku żołnierzy, sanitariuszek oraz łączniczek batalionu „Swojaka”.

W jego biografii wydarzenia związane z bitwą pod Pielaszowem odegrały znaczącą rolę. Potwierdzają to krótkie wspomnienia, a także relacje znających go osób. Wynika z nich, że swoimi refleksjami na temat wojny, okupacji oraz przebiegu i skutków bitwy dzielił się podczas rozmów prowadzonych w bardzo wąskim gronie. Wyjątkiem były spotkania kombatanatów organizowane w Sandomierzu. Będąc wśród „swoich”, wspominał okres wojny oraz odnosił się do aktualnych problemów dotyczących członków tego środowiska.

Dziś, w 75. rocznicę pamiętnego lipca 1944 r., mamy wielki zaszczyt przypomnieć Państwu historię życia jednego z uczestników bitwy, który stał się także jednym ze strażników pamięci o jej ofiarach.

dr Dorota Koczwańska-Kalita  
naczelnik Delegatury IPN w Kielcach

ks. dr Jerzy Dąbek  
proboszcz parafii rzymskokatolickiej  
pw. św. Józefa w Sandomierzu

Szymon Hiżycki OSB  
opat tyński

## Wstęp

*Ojciec Wojciech Szlenzak (1916–1997). Strażnik Pamięci o Sandomierskich Kolumbach* to publikacja, której celem jest przypomnienie interesujących, a przy tym nieznanych losów duchownego związanego z diecezją sandomierską<sup>1</sup>. Dzięki przeprowadzonej kwerendzie archiwalnej i bibliotecznej dotychczas niepełny obraz jego dokonań i osiągnięć został w znacznej mierze uzupełniony. Autor przebadał m.in. zasoby dwóch archiwów kościelnych, Archiwum Narodowego w Krakowie, archiwów Instytutu Pamięci Narodowej<sup>2</sup> oraz materiały ze zbiorów prywatnych.

Podstawą źródłową badań była dokumentacja przechowywana w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu oraz w Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. W pierwszym z wymienionych odnajdziemy materiały dotyczące okresu nauki w Prywatnym Gimnazjum Kurii Diecezjalnej i Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Tam też przechowywany jest zbiór świadectw dokumentujących drogę o. Wojciecha ku kapłaństwu. Z kolei w zbiorach przechowywanych w Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu dokumentacja dotycząca o. Wojciecha odnosi się do jego pobytu w zgromadzeniu. Cennym uzupełnieniem dokumentów personalnych jest zbiór tekstów wystąpień, notatek oraz krótkich wspomnień przez niego spisanych. Dzięki temu było możliwe ukazanie kanonu tych wartości, które zdaniem autora były dla o. Wojciecha najważniejsze. O których mówił i pisał, a także którymi kierował się w momencie podejmowania ważnych, życiowych decyzji.

Interesującym źródłem okazała się także przechowywana w archiwum w Tyńcu kronika tamtejszej parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła. To w gruncie rzeczy przewodnik po najnowszych dziejach opactwa. Zawiera mnóstwo szczegółowych danych dokumentujących najważniejsze wydarzenia z życia benedyktyńskiej wspólnoty. Zawartość kroniki pozwoliła także ukazać miejsce zajmowane w zgromadzeniu przez o. Wojciecha.

Kronika parafii to nie jedyne tego rodzaju źródło wykorzystane w pracy. Dzięki innej kronice, tj. *Księdze pamiątkowej sztandaru 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej*<sup>3</sup> udało się opisać działalność kombatancą o. Wojciecha.

<sup>1</sup> Dotychczas sylwetka o. Wojciecha przywoływana była głównie w kontekście wspomnień na temat przebiegu bitwy pod Pielaszowem (30 VII 1944 r.) oraz skali popełnionych podczas niej zbrodni.

<sup>2</sup> Archiwum Delegatury IPN w Radomiu, Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach i Krakowie oraz Archiwum IPN w Warszawie.

<sup>3</sup> *Księga pamiątkowa sztandaru 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej*, ze zb. Rajmunda Aschenbrennera.



W pracy wykorzystano również dokumentację wytworzoną przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Specyfika funkcjonowania państwa niedemokratycznego jakim była Polska Ludowa (1944-1990) zakładała istnienie struktur policji politycznej. Służący w niej funkcjonariusze zajmowali się m.in. inwigilacją środowisk i grup uznanych przez władze partyjno-polityczne państwa za wrogie. Ojciec Wojciech był jednym z tych kapłanów, których władze zaliczały do kategorii osób nieprzyjaźnie nastawionych do rządów komunistycznych w Polsce. W czasie pełnienia obowiązków proboszcza parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu jego działalność duszpasterska oraz społeczna była monitorowana przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Materiały dokumentujące ten proces, w postaci meldunków oraz okresowych charakterystyk zostały włączone do prowadzonych wobec Opactwa Benedyktynów w Tyńcu spraw operacyjnych. Dokumenty te są obecnie zdeponowane w Oddziałowym Archiwum IPN w Krakowie.

Z kolei w zbiorach Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach znajdują się materiały dotyczące likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości. Jak wiemy, jednym z jej lokalnych liderów był o. Wojciech Szlenzak, wobec którego prowadzono w tej sprawie działania operacyjne. Zakonnik był również jednym ze świadków w procesie wytoczonym przez władze Polski Ludowej ks. Franciszkowi Blachnickiemu - twórcy Krucjaty.

Integralną część artykułu stanowią fotografie i dokumenty pochodzące z prywatnych zbiorów Adama Łukomskiego, Mariana Łukomskiego i Sylwestra Mołdawy. Autor odwołał się także do opracowań poświęconych historii oświaty<sup>4</sup>, Kościoła katolickiego<sup>5</sup> oraz najnowszym dziejom ziemi sandomierskiej<sup>6</sup>. Umożliwiło to zarysowanie społecznego tła oraz przedstawienie ogólnej charakterystyki otoczenia, w którym funkcjonował o. Wojciech w poszczególnych etapach swojego życia.

Najważniejsze wątki zaprezentowano w układzie chronologicznym. Publikacja ma charakter dokumentacyjny. Prezentuje sylwetkę i losy o. Wojciecha,

<sup>4</sup> *Dzieje koneckiego gimnazjum i liceum 1915–1995*, red. A. Massalski, Końskie 1995.

<sup>5</sup> Zob. m.in.: *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, red. P. Nitecki, Warszawa 1992; M. Bobula, J. Kwiatkowski, *Ciernista droga prawdy. Błogosławiony ks. prałat Antoni Rewera (1869–1942)*, Sandomierz 2002; J. Dąbek, A. Lyko, *Kościół i klasztor św. Józefa w Sandomierzu. Wczoraj i dziś*, Sandomierz 2015; *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, red. B. Stanaszek, R. Nowakowski, t. 3, Sandomierz 2017; B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999; B. Stanaszek, „*Usunąć biskupa!*”. *Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004; *Idem*, „*Wrogo ustosunkowany do naszego państwa*”. *Biskup Piotr Gołębiowski w dokumentach komunistycznej bezpieki władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006.

<sup>6</sup> Zob. m.in.: W. Borzobohaty, „*Jodła*” *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988; R. Piwko, *Raoul Sergiusz Madela „Paproć” (1914–1945). Losy ostatniego szefa wywiadu Obwodu AK Sandomierz*, Sandomierz 2019; P. Sierant, *2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej*, Warszawa 1996.

a jednocześnie zarysowuje proces kształtowania się postawy tego duchownego. Tytułowego bohatera poznajemy w trzech przestrzeniach czasowych, tj. w czasach II Rzeczypospolitej, okresie wojny i okupacji niemieckiej oraz w realiach Polski Ludowej. W każdej z nich występował w innej roli. Poznajemy go jako ucznia oraz członka wspólnoty parafialnej w Bliżynie. Następnie – jako kleryka kończącego studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu oraz kapłana współpracującego z żołnierzami konspiracji niepodległościowej. Wreszcie w okresie powojennym odkrywamy w nim niezłomnego duszpasterza, oddanego społecznika oraz tytułowego strażnika pamięci o poległych żołnierzach AK.

Postawę o. Wojciecha definiowały gorliwa wiara i przywiązanie do idei Polski niepodległej. W momencie utraty wolności oraz możliwości swobodnego sprawowania kultu religijnego dążenie do ich odzyskania wpływało na szereg podjętych przez niego decyzji. Tak było podczas niemieckiej okupacji, gdy jako kapłan włączył się w działalność podziemia niepodległościowego. Z kolei w okresie powojennym pełniąc obowiązki proboszcza tynieckiej parafii nie unikał publicznego wypowiadania się przeciwko próbom ograniczania praw osób wierzących. Misję w obronie tych wartości realizował także w latach osiemdziesiątych XX w. Służył wówczas modlitwą i wsparciem udzielanym wspólnocie kombatanatów AK. Jako były kapelan oddziałów Armii Krajowej z zaangażowaniem wspominał dokonania oraz ofiarną służbę jej żołnierzy, łączniczek i sanitariuszek. Był obecny podczas uroczystości kombatanckich w Sandomierzu.

Oddana w Państwa ręce publikacja ma charakter okolicznościowy. Ukazuje się w 75. rocznicę akcji „Burza” oraz bitwy pod Pielaszowem. Niniejszy tom otwiera serię wydawniczą zatytułowaną Biblioteczka Sandomierskich Kolumbów. Poświęcony jest osobie, której bogata biografia łączy udział w bitwie z późniejszym uczestnictwem w działaniach mających na celu przywrócenie pamięci o znaczeniu jej ofiary.

## Dzieciństwo i młodość

Historia życia Wojciecha Szlenzaka<sup>7</sup> rozpoczęła się w Ubyszowie, wsi leżącej obecnie w gminie Bliżyn, w powiecie skarżyskim. Na przełomie XIX i XX w. Ubyszów znajdował się w granicach powiatu koneckiego<sup>8</sup>. Wieś liczyła wówczas niespełna 30 gospodarstw, a jej mieszkańcy zajmowali się uprawą roli lub pracowali

<sup>7</sup> Wojciech było to zakonne imię Tadeusza Szlenzaka.

<sup>8</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, s. 735.

jako robotnicy w nieodległym Bliżynie i Kamiennej (od 1923 r. w Skarżysku-Kamiennej). Rodzice – Władysław Ślęzak<sup>9</sup> (ur. 1891 r., zm. 24 sierpnia 1942 r.) i Leokadia Siudek (ur. 1896 r., zm. 1988 r.<sup>10</sup>) pochodzili z Ubyszowa. Ojciec pracował jako stolarz w Państwowej Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej<sup>11</sup>. Leokadia prowadziła domowe gospodarstwo oraz zajmowała się wychowaniem trójki dzieci. Małżeństwo doczekało się syna, któremu dano na imię Tadeusz oraz dwóch młodszych córek: Marii (ur. 1918 r., zm. 1988 r.) i Sabiny (ur. 1920 r., zm. 1994 r.)<sup>12</sup>.

Tadeusz urodził się 27 lutego 1916 r. w Ubyszowie. W wieku 8 lat rozpoczął naukę w szkole znajdującej się w rodzinnej miejscowości. Następnie, od 1927 r. uczęszczał do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Bliżynie. W 1931 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym im. św. Stanisława Kostki w Końskich<sup>13</sup>.

Była to pierwsza szkoła średnia w mieście, powstała jeszcze w 1915 r. Początkowo prowadzili ją członkowie koneckiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Po odzyskaniu niepodległości gimnazjum zostało upaństwowione. Zdaniem Marka Przeniosły wydarzenie to w zasadzie umożliwiło jej dalszy rozwój. Od 1921 r. Państwowe Gimnazjum Męskie im. św. Stanisława Kostki w Końskich dysponowało pełnią praw w zakresie nauczania oraz wydawania świadectw. W późniejszym okresie gimnazjum stało się jedną z najważniejszych placówek edukacyjno-wychowawczych w regionie<sup>14</sup>.

Była to głównie zasługa władz oraz kadry nauczycielskiej, która gwarantowała nie tylko utrzymanie odpowiednio wysokiego poziomu nauczania, ale dbała także o wykształcenie u uczniów godnej postawy obywatela – patrioty. Tadeusz trafił do gimnazjum ciesząc się bardzo dobrą opinią. Podczas pobytu w szkole (1931–1934) przyzwycięził sobie z nauką, udzielał się także w życiu szkolnej społeczności. W jednej z zachowanych opinii na jego temat wskazano, że był pozytywnie postrzegany przez rówieśników. Zawdzięczał to zapewne cechom swojego charakteru, jak pisano bowiem: „nie był pyszałkowatego i złośliwego usposobienia”<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Rodzice oraz siostry posługiwały się nazwiskiem Ślęzak.

<sup>10</sup> Władysław i Leokadia Ślęzakowie spoczywają w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Bliżynie.

<sup>11</sup> Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (ADS), Akta osobowe ks. Tadeusza Szlenzaka, 23 – S, Dokument szkolny Tadeusza Szlenzaka, Sandomierz, 1934 r., k. 10.

<sup>12</sup> Obie siostry o. Wojciecha spoczywają na cmentarzu parafialnym w Bliżynie.

<sup>13</sup> ADS, 23 – S, Życiorys Tadeusza Szlenzaka, Sandomierz, 8 XII 1942 r., k. 1.

<sup>14</sup> M. Przeniosło, *Gimnazjum i Liceum w Końskich w latach 1915–1939* [w:] *Dzieje koneckiego gimnazjum i liceum...*, s. 41.

<sup>15</sup> ADS, 23 – S, Pismo proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Bliżynie do rektora Seminarium Duchownego w Sandomierzu, Bliżyn, 16 VI 1934 r., k. 5.

Szkoła oferowała swoim uczniom bogatą ofertę zajęć dodatkowych. Dzięki temu mieli oni szansę rozwijania pasji i zainteresowań. Działy w niej kółka, sekcje sportowe, istniała szkolna orkiestra i chór. Uczniowie należeli do organizacji młodzieżowych, w tym katolickich, turystyczno-sportowych i przyrodniczych<sup>16</sup>. W czasie nauki w koneckim gimnazjum Tadeusz Szlenzak był członkiem szkolnej orkiestry, w której grał na klawirze. Prawdopodobnie należał także do jednej ze szkolnych drużyn harcerskich.

Poza życiem szkolnym, bardzo ważnym miejscem dla dorastającego Tadeusza była wspólnota parafialna w Bliżynie. Już od najmłodszych lat w zabawach dziecięcych naśladował księży sprawujących praktyki religijne. Juliusz Pallado w swoich powojennych wspomnieniach odnotował, że jednym z ulubionych miejsc zabawy kilkuletniego Tadeusza była... wiejska kapliczka. To przy niej Tadeusz odprawiał swoje „dziecięce nabożeństwa”, na które dorośli spoglądali z uśmiechem oraz lekkim pobłażaniem<sup>17</sup>.

Jak pokazała przyszłość, nie były to jednak tylko niewinne figle. W okresie późniejszym okazał się być żarliwym katolikiem, który regularnie uczestniczył w nabożeństwach. Włączał się w działania inicjowane przez ks. Jana Madejskiego – bliżyńskiego proboszcza. To właśnie on zapamiętał Tadeusza jako parafianina marzącego o wstąpieniu do stanu duchownego<sup>18</sup>. Z połowy lat trzydziestych XX w. pochodzą pierwsze świadectwa o jego rodzącym się powołaniu do kapłaństwa. Rodzice zaaprobowali wybór swojego jedyne go syna. W 1934 r. podjęli starania o przeniesienie go do Prywatnego Gimnazjum Męskiego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu<sup>19</sup>. W czerwcu tego roku został przyjęty do szóstej klasy sandomierskiego gimnazjum. Atmosfera panująca w nowej szkole oraz pobyt w Niższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu pozytywnie wpłynęły na jego dalszy rozwój. Widoczne były postępy w nauce. Wydaje się również, że profil szkoły znacznie bardziej odpowiadał zainteresowaniom ucznia. Tadeusz uczęszczał do wspomnianego

<sup>16</sup> M.in. koło polonistyczne, historyczne, filologiczne, przyrodnicze, dramatyczne i geograficzno-krajoznawcze – zob.: M. Przeniosło, *Gimnazjum i Liceum w Końskich...*, s. 65–66.

<sup>17</sup> J. Pallado, Zagłada batalionu, maszynopis ze zb. Haliny Mazur. Za udostępnienie maszynopisu dziękuję Państwu Halinie Mazur, Elżbiecie Mazur oraz Janowi Dudzie.

<sup>18</sup> ADS, 23 – S, Pismo proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Bliżynie do rektora Seminarium Duchownego w Sandomierzu, Bliżyn, 16 VI 1934 r., k. 5.

<sup>19</sup> Do podania załączono metrykę chrztu Tadeusza, świadectwo gimnazjalne, świadectwo moralności wystawione przez księdza proboszcza, świadectwo moralności wystawione przez księdza prefekta, świadectwo lekarskie oraz życiorys własnoręcznie napisany przez Tadeusza – zob.: *Ibidem*, Podanie o przyjęcie Tadeusza Szlenzaka do Prywatnego Gimnazjum Męskiego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, Ubyszów, 17 VI 1934 r., k. 6.

gimnazjum przez trzy następne lata. W maju 1937 r., po pozytywnym złożeniu egzaminów otrzymał świadectwo dojrzałości<sup>20</sup>.

## Seminarium i kapłaństwo

Ukończenie szkoły stanowiło dla niego przepustkę umożliwiającą podjęcie starań o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Na listę kleryków został wpisany w 1937 r. Wydaje się, że do momentu wybuchu II wojny światowej rytm jego ówczesnego życia wyznaczały przede wszystkim czynności związane z wykonywaniem obowiązków kleryka oraz praca nad rozwojem duchowym. W drodze ku kapłaństwu pokonywał kolejne etapy. W latach 1937–1939 przyjął z rąk ks. bp. Jana Kantego Lorka<sup>21</sup> tonsurę oraz otrzymał pierwsze święcenia, tj. ostriariat i lektorat<sup>22</sup>.

Ten stabilny czas został przerwany 1 września 1939 r. Po przegranej wojnie obronnej władzę w kraju zagarnęli przedstawiciele niemieckiej administracji okupacyjnej. Opierała się ona przede wszystkim na stosowaniu terroru wobec polskiego społeczeństwa. Jedną z represjonowanych grup społecznych byli katolicy duchowni. Prześladowania Kościoła polegały również na próbach zmarginalizowania jego wpływów na życie społeczne. Podjęto próby ograniczenia możliwości spełniania kultu religijnego. W Sandomierzu zawieszono np. działalność seminarium duchownego. Dopiero w wyniku interwencji biskupa kuria diecezjalna uzyskała zgodę umożliwiającą ukończenie nauki przez kleryków przyjętych na uczelnię przed wybuchem wojny<sup>23</sup>. Dzięki temu również Tadeusz Szlenzak kontynuował studia.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Świadectwo dojrzałości Tadeusza Szlenzaka, Sandomierz, 13 V 1937 r., k. 11–11v. Tadeusz Szlenzak pozytywnie złożył egzaminy z religii (ocena bardzo dobra), języka polskiego (ocena dobra), języka niemieckiego (ocena dobra), historii z nauką o Polsce współczesnej (ocena dobra) oraz fizyki z chemią (ocena dobra).

<sup>21</sup> Ks. bp Jan Kanty Lorek – ur. 20 X 1886 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1911 r. W czasie I wojny światowej był żołnierzem armii niemieckiej (1915–1917) oraz duszpasterzem polskich robotników w Niemczech (1917–1918). Od 26 IV 1936 r. pełnił obowiązki administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Sakrę biskupią otrzymał 7 VI 1936 r. w Warszawie. W czasie okupacji niemieckiej przebywał w Sandomierzu. W dniu 19 V 1946 r. objął rządy jako biskup diecezji sandomierskiej. Zmarł 4 I 1967 r. – zob.: *Lorek Jan Kanty* [w:] *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 125. Więcej o sylwetce ks. bp. Jana Kantego Lorka oraz o jego skomplikowanej sytuacji w okresie Polski Ludowej – zob.: B. Stanaszek, „*Usunąć biskupa!*”. *Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.

<sup>22</sup> ADS, 23 – S, Życiorys Tadeusza Szlenzaka, Sandomierz, 8 XII 1942 r., k. 1.

<sup>23</sup> W 1949 r. Kuria Diecezjalna Sandomierska podała, że w okresie od 1939 r. do 1944 r. zamordowano oraz zamęczono w niemieckich obozach nie mniej niż 32 księży, 9 zakonników oraz 1 kleryka, zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu, Sąd Okręgowy w Radomiu, 108/273, Akta prokuratora w Radomiu w sprawie Herberta Böttchera, Pismo Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej do Prokuratora Okręgowego w Radomiu, Sandomierz, 4 I 1949 r., s. 111–111v.

Podczas okupacji przyjął kolejne święcenia, tj. egzorcystat i akolitat (7 kwietnia 1940 r.), subdiakoniat (28 lutego 1942 r.) i diakonat (14 maja 1942 r.). Uroczystym zakończeniem oraz zwieńczeniem nauki było otrzymanie święceń kapłańskich, które 8 grudnia 1942 r. przyjął z rąk ks. bp. Jana Kantego Lorka<sup>24</sup>.

Czas spędzony w seminarium Tadeusz Szlenzak wspominał niezwykle ciepło. W powojennych rozważaniach przyznał, że znaczny wpływ na jego postawę w tamtym czasie wywarła osobowość ks. Piotra Gołębiowskiego<sup>25</sup>. Pełnił on wówczas funkcję ojca duchownego kleryków. Tadeusz Szlenzak wspominając go, podkreślał wielkie oddanie jakim darzył kleryków oraz szacunek, jakim otaczali go alumni. Pisał: „byłeś dla nas rzeczywiście lampą. Ale wiemy, że są lampy, które świecą, ale nie grzeją. Są natomiast lampy, które i świecą i grzeją zarazem. Ty byłeś i pozostaniesz na stałe dla nas lampą, która nie tylko świeci, ale i grzeje. My zaś, z Bożej Opatrzności mieliśmy możliwość radować się przez krótki wprawdzie czas Twoim światłem, zapalonym w Tobie przez Ducha Świętego. (...) Nasz Ojciec Duchow[n]y był zatem lampą, co płonie i świeci”<sup>26</sup>.

Ks. Tadeusz Szlenzak rozpoczął posługę kapłańską w styczniu 1943 r. jako wikary<sup>27</sup> w parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu<sup>28</sup>. Funkcję administratora sprawował w tym czasie ks. Wincenty Młodożeniec<sup>29</sup>, który był także pierwszym opiekunem

<sup>24</sup> Latem 1942 r. z powodu choroby zmarł ojciec Tadeusza – Władysław Ślęzak. Tadeusz był obecny na uroczystościach pogrzebowych, towarzyszył zmarłemu w jego ostatniej drodze na cmentarz parafialny w Bliżynie.

<sup>25</sup> Ks. bp Piotr Gołębiowski – ur. 10 VI 1902 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1924 r. w Sandomierzu. Do 1928 r. odbył studia w Gregorianum w Rzymie. Po powrocie do Polski piastował szereg obowiązków na terenie diecezji sandomierskiej. Był m.in. notariuszem kurii, profesorem i ojcem duchownym w WSD w Sandomierzu oraz proboszczem na terenie trzech sandomierskich parafii. Sakrę biskupią przyjął 28 VII 1957 r. Ze względu na sytuację polityczną panującą w Polsce Ludowej nie mógł otrzymać tytułu biskupa sandomierskiego. Od 1968 r. piastował funkcję administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Zmarł 2 XI 1980 r. – zob.: *Gołębiowski Piotr* [w:] *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 69. Zob. także: B. Stanaszek, „Wrogo ustosunkowany do naszego państwa”. *Biskup Piotr Gołębiowski w dokumentach komunistycznej bezpieki i władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006.

<sup>26</sup> Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu (AOB), Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Moje wspomnienia związane z osobą śp. ks. bp. Piotra Gołębiowskiego, Tyniec, 5 VI 1986 r., s. 2.

<sup>27</sup> Mianowanie ks. Tadeusza Szlenzaka na wikariusza odnotowano w „Kronice Diecezji Sandomierskiej” – zob.: *Dział Urzędowy*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1941, s. 30.

<sup>28</sup> O historii parafii rzymskokatolickiej św. Józefa w Sandomierzu – zob.: J. Dąbek, A. Łyko, *Kościół i klasztor św. Józefa w Sandomierzu. Wczoraj i dziś*, Sandomierz 2015.

<sup>29</sup> Ks. Tadeusz Szlenzak trafił do wspólnoty oplakującej stratę ks. Antoniego Rewery, wieloletniego proboszcza parafii. Został on zatrzymany przez Niemców w marcu 1942 r. Po osadzeniu w więzieniu na Zamku w Sandomierzu przewieziono go do obozu *KL Auschwitz*. W październiku 1942 r. poniósł męczeńską śmierć w *KL Dachau*. Więcej o postawie bł. ks. Antoniego Rewery – zob.: M. Bobula, J. Kwiatkowski, *Ciernista droga prawdy. Błogosławiony ks. prałat Antoni Rewera (1869–1942)*, Sandomierz 2002.

niedoświadczonego jeszcze kapłana. Początkowo wypełniał on obowiązki związane z bieżącym funkcjonowaniem parafii. Dodatkowe zadania zaczął otrzymywać latem 1943 r. W lipcu tego roku Kuria Diecezjalna Sandomierska wystąpiła z wnioskiem do niemieckich władz okupacyjnych o udzielenie mu zezwolenia na nauczanie religii w szkołach powszechnych w Sandomierzu i Nadbrzeziu<sup>30</sup>. Prawdopodobnie w tym samym czasie objął także obowiązki kapelana w Szpitalu Epidemiologicznym w Sandomierzu. Miejsce to było jednym z „lokalnych centrów” życia sandomierskiej konspiracji. W szpitalu oficjalnie zatrudniony był m.in. Ignacy Zarobkiewicz – przedwojenny oficer piechoty Wojska Polskiego, który w okresie okupacji pełnił funkcję komendanta Podobowdu ZWZ–AK w Sandomierzu<sup>31</sup>.

## Konspiracja niepodległościowa

Niebawem działalność konspiracyjna stała się bardzo ważnym obszarem aktywności ks. Tadeusza Szlenzaka. Był uczestnikiem tajnych kompletów, podczas których uczył religii. W maju 1943 r. przyjął także propozycję ks. Juliana Maruszewskiego „Rogali”<sup>32</sup>, dotyczącą otoczenia posługą kapelańską żołnierzy Podobowdu AK Sandomierz<sup>33</sup>.

Zgodnie z wytycznymi Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK krypt. „Jodła” w lipcu 1944 r. poszczególne placówki sandomierskiej AK przystąpiły do mobilizacji w ramach akcji „Burza”. Punktem zbornym dla żołnierzy Podobowdu AK Sandomierz była miejscowość Pęczyny, w której 26 lipca 1944 r. doszło

<sup>30</sup> ADS, 23 – S, Pismo Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej do gubernatora dystryktu radomskiego, Sandomierz, 1943 r., k. 36.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Wspomnienia kapelana AK o Wojciecha Szlenzaka, Tyniec, 18 V 1972 r., s. 50.

<sup>32</sup> Ks. Julian Maruszewski – ur. 5 VI 1907 r. w m. Stefanówek (ob. gm. Staszów, pow. staszowski). Od 1926 r. student WSD w Sandomierzu. 4 VI 1933 r. przyjął święcenia kapłańskie. W okresie międzywojennym zaangażowany m.in. w działalność młodzieżowych organizacji katolickich. W okresie okupacji niemieckiej był aktywnym członkiem podziemia niepodległościowego. Od 1943 r. zajmował się organizacją duszpasterstwa wojskowego na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Podczas akowskiej „Burzy” pełnił obowiązki szefa duszpasterstwa Korpusu Kieleckiego AK. Uczestniczył w walkach pod Łopusznem i Radoszycami. Po upadku powstania warszawskiego służył w Komendzie Głównej AK. Po wojnie zajmował się pracą duszpasterską na terenie diecezji katowickiej i poznańskiej. Zmarł 10 VIII 1986 r. w Krakowie – zob.: *Julian Maruszewski* [w:] *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, red. B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, t. 3, Sandomierz 2017, s. 38–39; także: H. Peszko, *Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946*, oprac. R. Gryz, K. Świąćich, Kielce 2016, s. 51.

<sup>33</sup> ADS, 23 – S, Wspomnienia kapelana AK – o Wojciecha Szlenzaka z Tyńca, Tyniec, 18 V 1972 r., k. 51. Podobwód AK Sandomierz składał się z placówek AK w Sandomierzu, Wilczycach, Dwikozach i Obrazowie. Funkcję komendanta podobowdu pełnił kpt. Ignacy Zarobkiewicz „Swojak”.

do koncentracji. Zakładano utworzenie oddziału w sile batalionu<sup>34</sup>, który miał wejść w skład 2 pp Leg. AK. Według planów dowództwa, żołnierze batalionu Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka” wraz z członkami grup dywersyjnych pozostałymi w mieście mieli przeprowadzić skoordynowany atak w celu wyzwolenia Sandomierza. Zmiany w sytuacji militarnej w rejonie miasta spowodowały, że już 28 lipca 1944 r. zrezygnowano z realizacji tego zadania. W tym czasie żołnierze oraz personel pomocniczy batalionu „Swojaka” znajdowali się w rejonie wsi Pielaszów z rozkazem dołączenia do pozostałych oddziałów formujących 2 pp Leg. AK.

Jednym z żołnierzy batalionu dowodzonego przez kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka” był ks. Tadeusz Szlenzak. W połowie lipca 1944 r. przyjął obowiązki kapelana oddziału i wraz z pozostałymi żołnierzami wyruszył na mobilizację do Pęczyn. Tak wspominał po wojnie moment opuszczenia swojej pierwszej parafii: „była to chyba druga dekada lipca [1944 r.]. Pod sutanną mam wojskowy mundur oficerski z trzema gwiazdkami kapitana. Kościelny mi towarzyszy. Na małym wózku złożona polowa kaplica z 1939 r. Niby mała i praktyczna, a dziś ciśnie się pytanie: dlaczego taka musiała być duża, a nie dostosowana do warunków partyzanckich? Poza kaplicą były na wózku jeszcze księgi metrykalne kapłańskie, przygotowywane też w konspiracji. Dotarliśmy do Pielaszowa z kościelnym”<sup>35</sup>.

Okres poprzedzający bitwę pod Pielaszowem ks. Tadeusz Szlenzak spędził wypełniając obowiązki kapelana. Wsparcie duchowe udzielane w tym czasie żołnierzom oraz personelowi pomocniczemu stanowiło najważniejszy aspekt jego ówczesnej służby. Rozpoczęcie walk pod Pielaszowem nastąpiło w niedzielę 30 lipca 1944 r. o poranku. Ks. Tadeusz Szlenzak wraz z częścią oddziału przygotowywał się wówczas do odprawienia porannej Mszy świętej. Odgłosy wystrzałów zastały go w jednej ze stodół. Początkowo obrona prowadzona przez polskich żołnierzy miała charakter skoordynowanych działań. Dzięki czujności partyzantów operujących na przedpolu, możliwe było zaimprovizowanie stanowisk obronnych. Skuteczną wymianę ognia prowadziły w tym okresie zespoły dysponujące ciężkimi lub lekkimi karabinami maszynowymi. Bohatersko bronili się żołnierze z kompanii dowodzonej przez ppor. cz. w. Bronisława Sokołowskiego „Franta”. Dzięki uzbrojeniu, dyscyplinie oraz wykazanej ofiarności swoje pozycje utrzymali najdłużej. Ich ogień skutecznie powstrzymywał nacierających żołnierzy niemieckich

<sup>34</sup> Batalion miał składać się z kompanii: „Sandomierz”, „Wilczyce”, „Dwikozy” i „Obrazów”.

<sup>35</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha Szlenzaka, Wspomnienia kapelana AK - o. Wojciecha Szlenzaka, Tyniec, 11 VII 1984 r., k. 2.



oraz stanowił osłonę dla wycofujących się żołnierzy z pozostałych kompanii oraz personelu pomocniczego batalionu „Swojaka”<sup>36</sup>.

Trudno dziś jednoznacznie wskazać tę fazę bitwy, podczas której doszło do całkowitego załamania się polskiej obrony. Zapewne jeszcze przed południem nastąpiła likwidacja najsilniejszych punktów oporu. Walczący w nich żołnierze AK byli brutalnie mordowani. Rannych dobijano kolbami karabinowymi lub strzałami z bliskiej odległości. Po zakończeniu walk, niemieccy żołnierze rozpoczęli przeczesywanie terenu w poszukiwaniu ukrywających się żołnierzy, sanitariuszek i łączniczek. Działania te przybrały cechy skoordynowanej akcji represyjnej, podczas której dokonywano zatrzymań żołnierzy AK. Byli oni następnie poddani brutalnym „przesłuchaniom”. Od 30 lipca do 3 sierpnia 1944 r. w okolicach Pielaszowa i Wesołówki dokonano trzech egzekucji, których ofiarami było nie mniej niż 21 młodych żołnierzy, sanitariuszek i łączniczek AK<sup>37</sup>.

Jedną z osób, która podjęła próbę ucieczki z pola walki był ks. Tadeusz Szlenzak. Bezpieczne schronienie znalazł w nurcie niewielkiej rzeki Opatówki. Pomimo obecności patroli przeczesujących teren, ta niecodzienna kryjówka okazała się dla „Jura” szczęśliwa. Po wydostaniu się z rzeki, ukrywał się na okolicznych polach. Tam został odnaleziony przez nieznaną dziś mieszkankę Malic, która udzieliła mu schronienia, dała świeże ubranie, nakarmiła oraz pozwoliła odpocząć.

Niedługo później ks. Tadeusz Szlenzak podjął nieco zaskakującą decyzję. Pomimo traumatycznych doświadczeń związanych z udziałem w bitwie oraz z docierającymi informacjami o znacznej skali strat poniesionych przez batalion „Swojaka” zdecydował o kontynuowaniu posługi kapelana. Postanowił dołączyć do żołnierzy AK. O przyczynach swojej decyzji pisał po latach: „nie zamierzałem jednak tu pozostawać [w m. Tarłów]. Jeśli złożyłem przysięgę, to chociaż zostałem »Janem bez ziemi«, duszpasterzem partyzanckim bez moich »Chłopców z lasu« sandomierskiego batalionu, to jednak czułem, że trzeba mi iść do innych »Chłopców« i służyć im kapłańską posługą. Zwłaszcza, że niewiele tej posługi wyświadczyłem memu oddziałowi, do którego zostałem przydzielony, a który rozbił wróg. Mnie dała Opatrzność przeżyć, niewątpliwie nie po to, bym się tylko dekował”<sup>38</sup>.

W tym czasie żołnierze 2 pp Leg. AK dotarli w rejon Gór Świętokrzyskich. Droga, którą ich śladem pokonał ks. Tadeusz Szlenzak, wiodła przez Pawłowice

<sup>36</sup> R. Piwko, *Obozowe Drużyny Bojowe w Sandomierzu (1944-1946). Działalność organizacji Bronisława Sokolowskiego „Franta” oraz represje komunistyczne wobec jej członków*, Kielce-Kraków 2016, s. 149-161.

<sup>37</sup> P. Matusak, *Wesołówka 1944*, Warszawa 1993, s. 71-97.

<sup>38</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Wspomnienia kapelana AK - o. Wojciecha Szlenzaka, Tyniec, 11 VII 1984 r., k. 5.

(obecnie gm. Solec nad Wisłą, pow. lipski, woj. mazowieckie), gdzie proboszczem był znany mu ks. Jan Madejski. Podczas pobytu w Pawłowicach lub Tarłowie ks. Tadeusz Szlenzak nawiązał kontakty z żołnierzami podziemia niepodległościowego. Prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia lub w pierwszych dniach września 1944 r. dołączył do Iłżeckiego Pułku Piechoty dowodzonego przez por. Wincentego Tomasika „Potoka”.

Oddział ten stacjonował w rejonie Lasów Starachowickich i nie miał w swoich szeregach kapelana. Po przybyciu ks. Tadeusz Szlenzak rozpoczął spełnianie posługi, tj. przygotowywał Msze święte, głosił Słowo Boże oraz udzielał sakramentów. Swoją służbę u „Potoka” wspominał bardzo pozytywnie: „ucieszył się [Wincenty Tomasik] »Potok«, bo nie miał kapelana. Tu miałem już dużo sposobności do spełniania kapłańskich funkcji. W niedzielę i święta miałem dla oddziału Msze święte z pokrzepiającym żołnierskie serca słowem mszalnym, biblijnym, Bożym. Niezapomniane to chwile z jakim przeżyciem budowali chłopcy ołtarz, przyozdabiali go, a gdy przyszedł moment Mszy św[iętej], z głęboką wiarą w niej uczestniczyli”<sup>39</sup>.

Trudno określić jak długo ks. Tadeusz Szlenzak przebywał w tym oddziale. Zapewne przed bitwą na Piotrowym Polu<sup>40</sup> otrzymał zgodę Wincentego Tomasika na jego opuszczenie i dołączenie do głównych sił akowskich. Po zameldowaniu się w dowództwie 2 pp. Leg AK, otrzymał kolejny przydział, tym razem do oddziału por. Władysława Molendy „Graba”. Tam ponownie rozpoczął niesienie posługi kapelańskiej. Okres ten wspominał z jednej strony jako czas wyrzeczeń, z drugiej jako obfitujący w szereg doświadczeń przydatnych duszpasterzowi. W latach osiemdziesiątych XX w. wspominał swoją służbę u „Graba”: „siedziałem na pniu drzewa, zastępującym mi konfesjonał i nie wiem, czy te spowiedzi św[ięte] tu w lesie nie były Bogu miłsze, żołnierzom pożyteczniejsze, a mnie pozwalające więcej ukochać me posłannictwo życiowe kapłana, niż wtedy, gdyby się było tylko wikariuszem! Bóg wie co robi. To i mnie było potrzebne”<sup>41</sup>.

Ks. Tadeusz Szlenzak pozostał w szeregach 2 pp. Leg. AK, aż do momentu rozformowania jednostki. Po rozformowaniu pułku nawiązał kontakt z władzami diecezji sandomierskiej. Został ostrzeżony o atmosferze zagrożenia panującej

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>40</sup> Bitwa na Piotrowym Polu rozegrała się w dniach 1–2 X 1944 r. Oddział dowodzony przez kpt. Wincentego Tomasika „Potoka” został wówczas okrążony oraz rozбитo przez wojska niemieckie. Jak podał Wojciech Borzobohaty, straty polskie wyniosły wówczas około 60 poległych żołnierzy Polaków oraz 18 walczących po polskiej stronie Rosjan. W walkach zginęło także około 200 żołnierzy niemieckich – zob.: W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 509.

<sup>41</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Wspomnienia kapelana AK - o. Wojciecha Szlenzaka, Tyniec, 11 VII 1984 r., k. 5.

na przyczółku sandomierskim. Od listopada 1944 r. na terenach ziemi sandomierskiej zajętych przez żołnierzy Armii Czerwonej prowadzono skoordynowane działania skierowane przeciwko członkom Polskiego Państwa Podziemnego oraz innych organizacji niepodległościowych. Realizowali je funkcjonariusze sowieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz podlegli im funkcjonariusze Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz lokalnych struktur Milicji Obywatelskiej. Skala dokonanych w tym czasie aktów terroru była znaczna.

Tak atmosferę pierwszych miesięcy „sowieckiego wyzwolenia” zapamiętał Wincenty Sobolewski, jeden z sandomierskich lekarzy: „obecnie [wpis z 24 października 1944 r.] trwają dosyć duże aresztowania, wywożenia w nieznane i zabójstwa. W Sandomierzu w sobotę aresztowano 30 osób, a w powiecie około 100. Są to przeważnie akowcy [żołnierze AK] i bechowcy [członkowie Batalionów Chłopskich]. To świadczy o tym, że obecna władza jest w zasadzie taka sama jak i niemiecka. Ma na celu zniszczenie Polaków takich, którzy pracowali dla dobra Polski i którzy cokolwiek myślą”<sup>42</sup>.

Członków podziemia zatrzymywano, a następnie część z nich osadzono w więzieniach (m.in. na Zamku w Sandomierzu i Lublinie). Inni pod koniec 1944 r. zostali wywiezieni do sowieckich łagrów<sup>43</sup>. Członkowie polskiego podziemia niepodległościowego z terenów ziemi sandomierskiej byli również mordowani z przyczyn politycznych. Jednym z symboli popełnionych wówczas zbrodni pozostaje mord sądowy dokonany na żołnierzach Obwodu AK Sandomierz w dniu 7 marca 1945 r.<sup>44</sup> Represje te miały na celu marginalizację lub wręcz eliminację osób i środowisk krytycznie ustosunkowanych wobec zawłaszczania władzy przez komunistów. Akty terroru były także jednym z mechanizmów stosowanych do zastraszania polskiego społeczeństwa.

Powrót ks. Tadeusza Szlenzaka do normalnego życia odbywał się w trudnych warunkach<sup>45</sup>. Jako kapelan oddziałów AK był zagrożony represjami. Wydaje się,

<sup>42</sup> W. Sobolewski, *Pamiętnik 1940–1969*, t. 2, oprac. P. Sławiński, Sandomierz 2013, s. 186.

<sup>43</sup> Największa część osób zatrzymanych na terenie przyczółka sandomierskiego została osadzona w obozie głównym znajdującym się w Borowiczach (ob. obwód nowogrodzki, Rosja) oraz podległej mu sieci podobozów – zob.: A. Arkuszyński, *Polacy internowani w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach w latach 1944–1949*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, t. 5, s. 209–230.

<sup>44</sup> Przykładem mordu o podłożu politycznym popełnionym na żołnierzach AK było zabójstwo w Lublinie ppor. Raoula Madely – szefa Referatu II Komendy Obwodu AK Sandomierz w marcu 1945 r. Więcej zob.: R. Piwko, *Raoul Sergiusz Madela „Paproc”*....

<sup>45</sup> O. Wojciech wspominał po latach: „kiedy pokazałem się ostrożnie księdzu biskupowi Janowi Kantemu Lorkowi, przeżegnał się mówiąc: »to ty żyjesz?«. Kazał mi zaraz uciekać bo UB ściga akowców” – zob.: AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Wspomnienia o. Wojciecha, Tyniec, 5 II 1995 r.

że formą ochrony przez zatrzymaniem było skierowanie go przez władze diecezji do pracy poza Sandomierzem. W styczniu 1945 r. zaplanowano mu wyjazd do parafii w Jedlińsku (obecnie pow. radomski, woj. mazowieckie), gdzie miał objąć wakujący urząd proboszcza. Z dostępnych informacji wynikało bowiem, że poprzedni duszpasterz zginął w tragicznych okolicznościach. Szybko okazało się jednak, że informacja ta była nieprawdziwa. W lutym 1945 r. władze diecezji zmieniły decyzję i skierowały ks. Tadeusza Szlenzaka do pracy w parafii pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu. Pełnić miał tam obowiązki wikariusza<sup>46</sup>.

Niedługo później, zapewne już w Radomiu, ks. Tadeusz Szlenzak podjął starania o umożliwienie mu przejścia do służby zakonnej. Trudno dziś jednoznacznie określić przyczyny podjęcia tak ważnej decyzji. Wydaje się, że był to kolejny krok na drodze powołania. W zachowanych wspomnieniach ks. Tadeusza nie znajdziemy zbyt wielu informacji na ten temat. Tylko raz odniósł się do początków swojej zakonnej posługi. Napisał wówczas, że wybór ten jedynie w części był efektem wojennych doświadczeń, także tych związanych z uczestnictwem w bitwie pod Pielaszowem: „tego sobie w naturalny sposób wytłumaczyć nie potrafię [swojego ocalenia po bitwie pod Pielaszowem]. Tu wyraźna Boża interwencja! Wielu z moich kolegów tym tłumaczy sobie fakt mojego benedyktyńskiego obecnie stanu. Nie jest to ściśle, ale nie ulega wątpliwości, że było jakąś »kropką nad i«”<sup>47</sup>. Wydaje się, że rację miał Juliusz Pallado, który w decyzji ks. Tadeusza Szlenzaka widział przede wszystkim konsekwentną realizację drogi powołania<sup>48</sup>. Jej początek miał miejsce w rodzinnym Ubyszowie, by przez Bliżyn, Sandomierz i Góry Świętokrzyskie dotrzeć do bram jednego z najstarszych klasztorów znajdujących się na ziemiach polskich.

Tadeusz Szlenzak starania o przejście do życia monastycznego rozpoczął od przedłożenia swojej prośby ks. bp. Janowi Kantemu Lorkowi. Na podstawie zachowanej korespondencji wiemy, że do propozycji tej biskup odniósł się ze zrozumieniem i przychylnością. Jedynym zastrzeżeniem było przesunięcie terminu wyjazdu do czasu znalezienia następcy na stanowisku wikarego<sup>49</sup>. Wynikało to

<sup>46</sup> ADS, 23 – S, Pismo ks. bp. Jana Kantego Lorka, Sandomierz, 15 II 1945 r., k. 39.

<sup>47</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Wspomnienia kapelana AK – o. Wojciecha Szlenzaka, Tyniec, 11 VII 1984 r., k. 4.

<sup>48</sup> J. Pallado, *Zagłada...*

<sup>49</sup> W jednym z listów ks. bp. Jan Kanty Lorek pisał: „zasadniczo zgadzam się na to, by Wielebny Ksiądz [nie odczytano] do Tyńca celem odbycia próby. Nastąpić to jednak będzie mogło, gdy zostanie wyznaczony zastępca do Radomia. Błogosławię na nową drogę życia” – zob.: ADS, 23 – S, List ks. bp. Jana Kantego Lorka do ks. Tadeusza Szlenzaka, Radom, 23 I 1946 r., k. 41–41v.

z kłopotów kadrowych, z jakimi borykała się po wojnie diecezja sandomierska<sup>50</sup>, a także cały powojenny Kościół w Polsce.

Ks. Tadeusz Szlenzak swoje losy planował związać z Opactwem Benedyktynów w Tyńcu. Kontakt z władzami zakonu nawiązał latem 1945 r. Po złożeniu kandydatury, przez kolejnych sześć miesięcy oczekiwał odpowiedzi z Tyńca. Po upływie tego czasu zaproszono go do odbycia próby (postulatu<sup>51</sup>). Jego przybycie do opactwa było oczekiwane, a wydłużający się okres przyjazdu starano się w miarę możliwości przyspieszyć. W kwietniu 1946 r. o. Karol van Oost, przeor tyniecki, dwukrotnie zwrócił się do ks. bp. Jana Kantego Lorka z prośbą o wstawiennictwo i pomoc w sprawie. W jednym z listów pisał: „od tego czasu kiedy pisałem ten list [pierwszy list o. Karola van Oosta do ks. bp. Jana Kantego Lorka z kwietnia 1946 r.] zmiany zaszły w Tyńcu, które mnie zmuszają drugi raz pisać do Waszej Ekscelencji. Mianowicie od 2 tygodni otrzymaliśmy zarząd parafii w Tyńcu. Z powodu tego praca jest u nas dużo większa, a niestety Ojców (kapłanów) bardzo mało obecnie”<sup>52</sup>.

Ponad półroczny okres oczekiwania ks. Tadeusza Szlenzaka na wyjazd spowodowany był brakiem następcy w Radomiu. Ostatecznie dzięki wytrwałości, a także dzięki wsparciu władz opactwa oraz przychylności sandomierskiego biskupa, w czerwcu 1946 r. uzyskał oficjalną zgodę na opuszczenie radomskiej parafii<sup>53</sup>.

## W Opactwie Benedyktynów w Tyńcu

Do Tyńca przybył 6 lipca 1946 r. Po około dwóch tygodniach odbyła się uroczystość obłóczyn, podczas której otrzymał swój pierwszy zakonny habit. Po rocznym okresie postulatu w dniu 7 października 1946 r. został przyjęty

<sup>50</sup> Zob.: B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006; *idem*, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006.

<sup>51</sup> Postulat - pierwszy okres życia we wspólnocie zakonnej. Czas ten poświęcony jest na aklimatyzację oraz poznanie podstawowych reguł regulujących życie każdej wspólnoty. Osoba odbywająca postulat może opuścić mury zakonne w każdym momencie bez dodatkowych konsekwencji, co wynika z faktu nie składania przez nią przyrzeczeń.

<sup>52</sup> ADS, 23 - S, List o. Karola van Oosta do ks. bp. Jana Kantego Lorka, Tyńiec, 27 IV 1946 r., k. 44-44v.

<sup>53</sup> W liście skierowanym przy tej okazji do ks. Tadeusza Szlenzaka biskup napisał m.in.: „niniejszym zwalniam Go ze stanowiska wikariusza parafii Opieki N[ajświętszej] Marii Panny w Radomiu z dniem 5 lipca b.r. i po myśli 542.2 C. J.C. zezwalam Mu na wstąpienie do Zakonu oo. Benedyktynów. Dziękuję serdecznie Kochanemu Księdzu za dotychczasową pracę w diecezji oraz życzę mu obfitych łask Bożych na nowej drodze życia” - zob.: *Ibidem*, List ks. bp. Jana Kantego Lorka do ks. Tadeusza Szlenzaka, Sandomierz, 17 VI 1946 r., k. 47.

do nowicjatu. W trakcie oficjalnej uroczystości przyjął wówczas zakonne imię Wojciech, nawiązując w ten sposób do ofiary złożonej przez św. Wojciecha – jednego z pierwszych benedyktynów przebywających na ziemiach polskich. Symbolika imienia odwoływała się również do pamięci o Wojciecha Golskiego, benedyktyna zgładzonego w czasie II wojny światowej w niemieckim obozie koncentracyjnym *KL Dachau*.

Po czterech latach, w dniu 9 października 1950 r. o. Wojciech Szlenzak złożył wieczyste śluby zakonne<sup>54</sup>. Było to z pewnością jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego zakonnika, ale również całej wspólnoty. Przebieg tej uroczystości wspomniano na kartach prowadzonej w klasztorze kroniki: „w dniu dzisiejszym [9 października 1950 r.] nastroiły nas radośnie śluby uroczyste o. Wojciecha, których czekaliśmy już z dawna, bo miały być wyrazem tego co się już dokonało, zżycia się jego z nami, z naszymi troskami i cierpieniami. Cieszyła się też parafia, dając znać o swych uczuciach przez liczny udział w uroczystości, przez wiele ofiar na Mszę św[iętą] w jego intencji, przez kwiaty, przez uroczyste śpiewy chóru parafialnego”<sup>55</sup>.

Od momentu przybycia do Tyńca o. Wojciech stopniowo był włączany w życie opactwa. Podobnie jak inni bracia, otrzymywał kolejne obowiązki<sup>56</sup>. W początkowym okresie pobytu znaczną część czasu poświęcał na głoszenie rekolekcji. Już w grudniu 1946 r. poprowadził pierwsze nauki, które skierowane były do grupy ministrantów służących w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu. Później prowadził rekolekcje oraz głosił Słowo Boże także poza murami opactwa. Pierwszą apostolską podróż odbył w marcu 1948 r. do Pszczyny (obecnie pow. pszczyński, woj. śląskie). Ponownie wyjechał w czerwcu 1948 r. do Bielán (obecnie gm. Łomazy, pow. bialski, woj. lubelskie), gdzie przez trzy dni głosił rekolekcje dla lubelskich maturzystów. W 1951 r. o. Wojciech przybył do Sokołówki (obecnie część miasta Polanica-Zdrój, pow. kłodzki, woj. dolnośląskie), gdzie wygłosił już cykl wykładów rekolekcyjnych. Ich uczestnikami byli bracia z zakonu Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza przygotowujący się do złożenia swoich pierwszych ślubów<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Śluby trzyletnie o. Wojciech złożył w dniu 8 X 1947 r.

<sup>55</sup> *Annales Monasterii SS. Apostolorum Petri et Pauli in Tyniec 1939–1949*, s. 12, maszynopis udostępniony przez Opactwo Benedyktynów w Tyńcu.

<sup>56</sup> Rozdział poszczególnych urzędów następował w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu w sierpniu każdego roku. W 1949 r. o. Wojciech otrzymał urzędy: proboszcza, kantora, katechety, spowiednika braci. Rok później władze opactwa przekazały mu urzędy: proboszcza, IV kantora, III organisty, nauczyciela religii, spowiednika zwyczajnego nowicjatu braci oraz spowiednika nadzwyczajnego nowicjatu chórowego. W 1951 r. sprawował obowiązki proboszcza oraz II kantora.

<sup>57</sup> *Annales...*, s. 140, 172, 175.

Bardzo ważną datą w biografii o. Wojciecha był grudzień 1948 r. Jak podaje przywołana już kronika, to właśnie wtedy został wyznaczony do objęcia urzędu proboszcza tynieckiej parafii<sup>58</sup>. Na początku lat pięćdziesiątych XX w. parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu liczyła 2195 wiernych, których władze partyjno-państwowe Polski Ludowej oceniały jako gorliwych katolików. Swoim zasięgiem obejmowała gromady Tyniec, Bodzów i Kostrze. Kierujący nią ojcowie prowadzili działalność duszpasterską. Proboszcza wspierała sześciuosobowa rada parafialna, służbę pełnił organista oraz grabarz. Parafia dysponowała gospodarstwem rolnym, sprzętem rolniczym oraz inwentarzem żywym. W tym czasie nie działały jeszcze organizacje społeczno-katolickie. Kolportowana była natomiast prasa („Niedziela”), czym zajmował się osobiście o. Wojciech<sup>59</sup>.

Funkcję proboszcza sprawował dwukrotnie, po raz drugi w latach 1958–1963<sup>60</sup>. Dał się poznać w tym czasie jako duchowny pozostający w bliskości z członkami wspólnoty parafialnej. W pierwszym okresie swojego probostwa pomógł utworzyć przedszkole w Tyńcu. Wydarzenie to okazało się być niezwykle doniosłym momentem w życiu parafii. Informacja o jego otwarciu zachowała się na kartach kroniki, gdzie pod datą 1 września 1949 r. zapisano: „początek roku szkolnego w Tyńcu. Wydarzenie o tyle ważne, że dziś zostało powołane do istnienia przedszkole Caritasu parafialnego w domu Piotra Paca (na środku wsi). Przedszkole to całkowicie zawdzięcza swe powstanie energii o. Wojciecha, który swój dawno obmyślany plan urzeczywistnił mimo naprawdę wielkich przeszkód. Opieka nad dziećmi została powierzona s. Anselmie felicjance, stąd nazwa wszechnicy »Anselmianum«. Radosne krzyki najmłodszych naszych parafian dochodzą aż na klasztorną skałę”<sup>61</sup>.

W trakcie pracy duszpasterskiej nie unikał tematów trudnych, które obecne były w życiu wspólnoty oraz jej poszczególnych członków. Starał się łagodzić spory

<sup>58</sup> W Archiwum Narodowym w Krakowie w zespole Akta Gminy Skawina zachowały się kwestionariusze dotyczące duchownych z Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. W ankiecie z 1948 r. o ojcu Wojciechu napisano, że nie brał udziału w życiu społecznym wspólnoty tynieckiej, nie pełnił żadnej funkcji społecznej, a w kazaniach nie poruszał kwestii politycznych oraz nie organizował ruchu młodzieżowego – zob.: Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Akta Gminy Skawina (AG Skawina), 64, Sprawozdania sytuacyjne, Kwestionariusz dotyczący o. Wojciecha Szlenzaka, Kraków, 1948 r, k. 343.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Opis parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu, Skawina, 30 IX 1950 r, k. 577.

<sup>60</sup> Wniosek o mianowaniu na funkcję proboszcza o. Wojciecha Kuria Metropolitalna w Krakowie przesyłała do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie w dniu 11 VII 1958 r. O. Wojciech zastąpić miał o. Pawła Szczanieckiego – zob.: ANK, Urząd miasta Krakowa – Wydział Wyznań, 169, Parafia pw. św. św. Pawła i Piotra w Tyńcu, Pismo Kurii Metropolitalnej w Krakowie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, Kraków, 11 VII 1958 r., s. 5.

<sup>61</sup> *Annales...*, s. 191.

i konflikty, zachęcał do wspólnego uczestnictwa w praktykach religijnych<sup>62</sup>. Kilkakrotnie stawał na czele pielgrzymek organizowanych przez opactwo. We wrześniu 1948 r. wraz z ponad setką pątników wyruszył do klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku (obecnie pow. leżajski, woj. podkarpackie). Celem tej religijnej wędrówki była wspólna modlitwa przy obrazie Matki Bożej Pocieszenia. Rok później w sierpniu 1949 r. przewodził pielgrzymce do Sanktuarium Bazyliki Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej (obecnie pow. wadowicki, woj. małopolskie). Rok później, w dniu 12 sierpnia 1950 r. ponownie wraz z około 200 pątnikami udał się w pielgrzymkę z Tyńca przez Skawinę, Grabie, Leńcze do Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>63</sup>.

W źródłach archiwalnych znajdziemy świadectwa potwierdzające, że jako proboszcz stawał w obronie prawa osób wierzących do sprawowania kultu religijnego. Był przeciwnikiem niektórych zmian wprowadzanych przez państwo. Publicznie krytykował inicjatywy zmierzające do wypierania nauczania religii ze szkół oraz marginalizowania jej wpływu na społeczeństwo. W sierpniu 1955 r. podczas jednego z kazań stwierdzić miał, że „państwo bezwyznaniowe powinno być dla tych co [nie] mają religii, katolicy zaś powinni posyłać swoje dzieci tam, gdzie mają zapewnione wychowanie religijne”<sup>64</sup>.

O. Wojciech publicznie wyrażał także swój sprzeciw wobec wprowadzonej w 1956 r. ustawie aborcyjnej. Dał temu wyraz podczas kazania wygłoszonego w czerwcu tego roku. Nawiązał w nim do aktualnej wówczas dyskusji na temat zapisów ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z kwietnia 1956 r.<sup>65</sup>, wyraźnie dystansując się od jej zapisów. Podkreślał, że w kwestiach zagadnienia ochrony życia poczętego pomiędzy społeczną nauką Kościoła a kierunkiem polityki społecznej prowadzonej w PRL istniejące rozbieżności mają charakter fundamentalny. Za odwagę w publicznym głoszeniu tego rodzaju opinii i sądów był szanowany przez władze opactwa oraz ceniony przez parafian. Szczególnie

<sup>62</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (AIPN Kr), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie (WUSW Kraków), 08/167 t. 15, Sprawa obiektowa krypt. „Wspólnota”, Notatka informacyjna o sytuacji w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu, Kraków, 25 IX 1961 r., s. 13.

<sup>63</sup> ANK, AG Skawina, 64, Pismo z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie do gminnych i miejskich rad narodowych w powiecie krakowskim, Kraków, 14 VIII 1950 r, k. 559.

<sup>64</sup> AIPN Kr, WUSW Kraków, 009/5287 t. 6, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Wyciąg z doniesienia agenta ps. „Franek”, [b.m.], 24 VIII 1955 r., s. 102.

<sup>65</sup> Ustawa z dnia 27 IV 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956, nr 12, poz. 61).



w pierwszym okresie sprawowania obowiązków proboszcza natrafiamy na wyrazy wsparcia jakie otrzymywał z obu stron<sup>66</sup>.

Sytuacja uległa zmianie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Sprawował wówczas urząd proboszcza po raz drugi, a jego wypowiedzi i działania częściej oceniane były krytycznie. Mimo pewnych zastrzeżeń, stwierdzić należy, że o. Wojciech godnie pełnił obowiązki proboszcza. Pamiętając o jego początkowo niewielkim doświadczeniu podkreślić należy, że zdołał przeprowadzić wspólnotę parafialną przez trudny okres stalinizmu. Zachował przy tym odwagę człowieka, który potrafił publicznie zabierać głos na tematy trudne. Zajmował stanowisko, zgodnie z którym miejscem kapłana powinna być przede wszystkim wspólnota wiernych. Uważał, że jednym z najważniejszych jego obowiązków powinno być występowanie w obronie jej podstawowych praw. Nie unikał prób rozwiązywania sporów i nieporozumień rodzinnych oraz sąsiedzkich. Symbolem uwagi jaką poświęcał pracy na rzecz dobra wspólnego było włączenie się w ruch propagowania trzeźwości wśród swoich parafian.

## Krucjata Wstrzemięźliwości

Ważnym obszarem działalności o. Wojciecha pozostawała aktywność społeczna. Zwieńczeniem tej służby było zaangażowanie się w ruch antyalkoholowy. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w. na terenie diecezji katowickiej ks. Franciszek Blachnicki powołał Krucjatę Trzeźwości (od 10 sierpnia 1958 r. Krucjata Wstrzemięźliwości)<sup>67</sup>. Członkowie tej kościelnej organizacji propagowali model życia bez alkoholu. W 1960 r. należało do niej około 100 000 członków i sympatyków z około 1000 parafii rozsianych na terenie całego kraju.

Celem organizacji było przede wszystkim wzmożenie walki z rozpowszechniającą się plagą pijaństwa w Polsce. Zachęcano do dobrowolnej rezygnacji z używania alkoholu w życiu codziennym. Walkę z tą groźną używką rozpatrywano na płaszczyznach duchowej, zdrowotnej i wychowawczej. W sferze religijnej –

<sup>66</sup> AIPN Kr, WUSW Kraków, 009/5287 t. 6, Wyciąg z doniesienia agenta ps. „Franek”, [b.m.], 24 VIII 1955 r., s. 102.

<sup>67</sup> Podjęcie działalności antyalkoholowej było jednym z efektów złożenia „Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego”. Wyrzekano się w nich m.in. pijaństwa i rozwiązłości na rzecz zdobywania cnoty wierności, sumiennosci, pracowitości. Ks. Franciszek Blachnicki w walce z alkoholizmem zakładał konieczność zespolenia czynnika nadprzyrodzonego (łaski bożej) z czynnikiem przyrodzonym (abstynencją zupełną). Więcej o ks. Franciszku Blachnickim i jego duchowej drodze – zob.: A. Wodarczyk, *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) - życie i działalność*, Katowice 2008.

w dobrowolnej rezygnacji ze spożywania napojów alkoholowych – widziano akt, w którym człowiek podejmuje jednostkową próbę zadośćuczynienia za grzechy powstałe w wyniku pijaństwa. Wybór ten ukazywano również jako jedną z form miłości bliźniego. W dobrowolnym opowiedzeniu się za modelem życia bez alkoholu widziano formę poświęcenia się jednostki na rzecz ogółu. Akt wyrzeczenia się używania alkoholu przez członka Krucjaty stanowić miał czynnik wspierający tych bliźnich, którzy aktualnie prowadzili zmagania o wyjście z nałogu alkoholowego. Kruczata stanowiła próbę urzeczywistnienia jednego z haseł jej założyciela – „przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich”<sup>68</sup>.

Powodzenie dzieła ks. Franciszka Blachnickiego powierzono wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, wpisując je w polską tradycję ruchów maryjnych. Kruczata była jedną z ważniejszych inicjatyw religijno-społecznych realizowanych w Polsce Ludowej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w.<sup>69</sup> Mimo pozytywnego wpływu na społeczeństwo, jej rozwój został przerwany. Decyzją władz partyjno-państwowych dokonano jej likwidacji, a ks. Franciszek Blachnicki dołączył do panteonu... więźniów politycznych Polski Ludowej.

Działalność prowadzona przez członków organizacji skupiała się głównie na edukowaniu parafian. Członkowie ruchu kolportowali materiały informacyjne, m.in. druki ulotne, broszury. Ważnym nośnikiem treści abstynenckich pozostawała prasa katolicka, a szczególnie dodatek do „Gościa Niedzielnego” zatytułowany „Niepokalana Zwycięza”<sup>70</sup>. Dwutygodnik stanowił forum, na którym prezentowano całe spektrum zagadnień związanych z problemem zwalczania alkoholizmu oraz sukcesów odnoszonych przez członków ruchu abstynenckiego. Na łamach „Niepokalanej” ukazywały się również listy, podziękowania oraz historie przesyłane przez członków Krucjaty. Spojmem tych treści były teksty odwołujące się do nauki społecznej Kościoła, w tym rozważania nad duchowym aspektem wyboru modelu

<sup>68</sup> P. Kaźmierczak, *Pedagogiczne znaczenie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka*, „Pedagogia Christiana” 2017, nr 1, s. 199.

<sup>69</sup> Interesującymi były słowa ks. Franciszka Blachnickiego, który w podjęciu decyzji o zachowaniu abstynencji widział także skuteczne narzędzie kształtowania charakteru: „abstynencja ma walory społeczne, ma również walory związane z rozwojem indywidualnego charakteru: wyrabia odwagę, przeciwdziała zagubieniu się osobowości w masie społecznej” – zob.: *Ibidem*, s. 202.

<sup>70</sup> Oficjalnym organem prasowym Krucjaty Wstrzemięźliwości był dodatek do „Gościa Niedzielnego” zatytułowany początkowo: „Niepokalana Zwycięza. Królowo Polski, przyrzekamy wypowiedzieć walkę pijaństwu”, a od 1958 r. „Niepokalana Zwycięza. Dodatek poświęcony walce o Polskę trzeźwą i czystą”. Pismo drukowane było w Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach. Hasłem Krucjaty było zawołanie: „Przeciw prądowi – z Niepokalaną, a znakiem graficznym ryba płynąca pod prąd na tle litery M symbolizującej Maryję” – zob.: [b.a.], *Krucjata Trzeźwości*, „Niepokalana Zwycięza. Królowo Polski, przyrzekamy wypowiedzieć walkę pijaństwu” 1957, nr 1, s. 2.

życia w pełnej trzeźwości. Działania edukacyjne prowadzono także przez organizowanie spotkań, których tematyka dotyczyła problemów związanych z chorobą alkoholową. Podkreślano przy tym, że skutki jego nadużywania miały negatywny wpływ nie tylko na stan zdrowia osoby pijącej, ale także niszcząco działały na kondycję relacji rodzinnych oraz społeczno-zawodowych.

Jednym z lokalnych liderów Krucjaty był o. Wojciech, który propagował jej idee wśród parafian Tyńca. Niestety nie znamy dokładnej daty oraz okoliczności w jakich nastąpiło nawiązanie przez niego kontaktu z ks. Franciszkiem Blachnickim czy też z kimś z grona jego współpracowników. Pierwsze informacje o jego aktywności w ruchu abstynenckim pochodziły z 1959 r. Potwierdza to informacja zamieszczona w „Złotej Księdze Krucjaty Wstrzemięźliwości, parafii Tyniec”. Księga została założona 16 lutego 1959 r. i prowadzono ją do momentu likwidacji organizacji. W tym czasie została uzupełniona o dane aż 341 parafian – członków ruchu<sup>71</sup>.

Inne informacje zgromadzone przez funkcjonariuszy krakowskiej Służby Bezpieczeństwa potwierdzają fakt zbierania przez o. Wojciecha deklaracji członkowskich wśród swoich parafian. O aktywności na tym polu wspominał także o. Dominik Michałowski<sup>72</sup>. W jednym z jego agenturalnych doniesień odnalezć można krótką notatkę o antyalkoholowej działalności o. Wojciecha. Pisał w niej: „obecnie na parafii [o. Wojciech] Szlenzak prowadzi akcję antyalkoholową. Jest w kontakcie z ośrodkiem Ligi antyalkoholowej w Katowicach [właśc. Centralą Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach], zwerbował w Tyńcu cały szereg abstynentów czasowych lub stałych, jednakże to nie jest organizacja, żadnych zebrań nie ma. Należy jednak zaznaczyć, że istnieje grupka tzw. aktywu tzn. około

---

<sup>71</sup> *Złota Księga Krucjaty Wstrzemięźliwości, parafii Tyniec* zawierała informacje o 341 osobach – członkach krucjaty. Podane były ich imiona i nazwiska, adresy, daty urodzenia. Odnotowywano również w niej datę wpisu do księgi oraz w razie potrzeby uzupełniano pole uwagi. Księga została zarekwirowana z celi o. Szlenzaka przez funkcjonariuszy krakowskiej SB podczas rewizji przeprowadzonej w sierpniu 1960 r. Zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (MSW), 0648/89, t. 1, Inne stowarzyszenia i ugrupowania katolickie i świeckie ( 0648/89, t. 1), Meldunek specjalny z Komendy MO woj. krakowskiego do MSW, Kraków, 30 VIII 1960 r., s. 237.

<sup>72</sup> O. Dominik Michałowski – zakonnik Opactwa Benedyktynów w Tyńcu, w 1952 r. został zarejestrowany przez funkcjonariuszy SB jako osobowe źródło informacji – zob.: M. Komaniecka, 18 tomów donosów, „Przez Morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów – Agentura w Kościele”, dodatek historyczny do „Gościa Niedzielnego” 2009, cz. 9, s. 15; *eadem*, *Ojciec Dominik – agent doskonały*, „Dziennik Polski” 2015, nr 144, s. 7.

9 kobiet starszych, których zadaniem jest zachęcać abstynentów do wytrwania, szerzyć ulotki i broszury antyalkoholowe dostarczane z Katowic itp.”<sup>73</sup>

W materiałach źródłowych zachowały się nieliczne szczegóły na temat działalności o. Wojciecha na tym polu. Jego zaangażowanie było jednak widoczne dla członków wspólnoty parafialnej oraz... funkcjonariuszy krakowskiej SB. Potwierdzają to wytworzone przez nią materiały dotyczące m.in. procesu likwidacji dzieła ks. Franciszka Błachnickiego. Podjęte latem 1960 r. działania operacyjne objęły w pierwszej kolejności najaktywniejszych członków ruchu. W sierpniu przeprowadzono rewizje w ich domach, mieszkaniach oraz miejscach pobytu. Przeszukano również celę o. Wojciecha<sup>74</sup>, z której zabrano materiały edukacyjne i informacyjne wydane nakładem Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach<sup>75</sup>.

Wbrew późniejszym twierdzeniom władz PRL zarekwirowane druki nie miały nielegalnego charakteru. Od momentu powstania ruchu abstynenckiego działalność wydawnicza prowadzona była z poszanowaniem obowiązującego prawa. Część materiałów edukacyjnych i informacyjnych stanowiła element czasopism katolickich (np. „Niepokalana Zwycięza”) legalnie ukazujących się na rynku wydawniczym. Inne jako materiały wewnętrzkościelne (np. druki propagujące trzeźwość) nie podlegały obowiązkowi zatwierdzenia przez urzędników Głównego czy też Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Również zabrane przez funkcjonariuszy maszyny do pisania oraz powielacze były urządzeniami zarejestrowanymi w odpowiednich urzędach państwowych.

<sup>73</sup> AIPN Kr, WUSW Kraków, 009/5287 t. 11, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Wyciąg z doniesienia agenta ps. „Franek”, Kraków, 23 II 1960 r., s. 32.

<sup>74</sup> W wyniku rewizji zarekwirowano m.in.: *Złotą Księgę Krucjaty Wstrzemięźliwości; Księgę Abstynentów, Pomocników i Członków Krucjaty Wstrzemięźliwości*; 80 zaświadczeń o przystąpieniu do Krucjaty; broszury, ulotki i plakaty; 109 wypełnionych zaświadczeń o przystąpieniu do Krucjaty; 50 wypełnionych zaświadczeń o przystąpieniu do Krucjaty dziecięcej oraz niekompletny powielacz ręczny – zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (AIPN Ka), Sąd Wojewódzki w Katowicach (SW Katowice), 867/1, Akta w sprawie karnej przeciwko Franciszkowi Błachnickiemu, Protokół rewizji i zabrania przedmiotów, Tyniec, 29 VIII 1960 r., s. 297-298; AIPN Ka, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Katowicach (KW MO Katowice), 056/108, t. 1, Materiały operacyjne Wydziału IV SB KW MO w Katowicach dot. likwidacji Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości, Wykaz materiałów zarekwirowanych u o. Wojciecha Szlenzaka, Kraków, 13 IX 1960 r., s. 11-12.

<sup>75</sup> W przywołanej notatce zapisano: „rewizja została przeprowadzona – kwestionując przy tym materiały pochodzące tak z centrali tej organizacji, jak też świadczące o formach organizacyjnych jednej z komórek Krucjaty, która na terenie Tyńca była przez o. Szlenzaka prowadzona, często przyjmując formy niedozwolonego ingerowania w sprawy osobiste jej członków” – zob.: AIPN Kr, WUSW Kraków, 08/167 t. 15, Notatka informacyjna o sytuacji w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu w III kwartale 1960 r., Kraków, 28 IX 1960 r., s. 31.

Rewizje oraz zabór szeregu wydawnictw i urzędzeń należących do Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości stanowiły początek procesu jej zniszczenia<sup>76</sup>. Jesienią 1960 r. prokuratorzy podjęli nieudane próby udowodnienia nielegalności działań prowadzonych pod jej szyldem. Jednym ze świadków w tej sprawie był o. Wojciech, który złożył wyjaśnienia w dniu 22 czerwca 1961 r. Pytano go wówczas o ocenę działalności Krucjaty, osobę jej założyciela oraz swoją rolę w ruchu. Odpowiedział: „znam ks. Błachnickiego, gdyż poznałem go 3 lata temu w Tyńcu na rekolekcjach, a później zetknąłem się z nim, jak dowiedziałem się o istnieniu Krucjaty Wstrzemięźliwości i wówczas przyjechałem do Centrali K[rucjaty] W[strzemięźliwości] w Katowicach, gdzie zaopatrzyłem się w potrzebne deklaracje i materiały. K[rucjatę] W[strzemięźliwości] zaprowadziłem w parafii tyńskiej, gdzie przejawiała się duża klęska alkoholowa, która na skutek K[rucjaty] W[strzemięźliwości] znacznie się pomniejszyła. Centrala K[rucjaty] W[strzemięźliwości] w Katowicach przysyłała mi także materiały pocztą, większość tych materiałów zostało zabranych w czasie rewizji w dniu 29 sierpnia 1960 r.”<sup>77</sup>

Próby zdyskredytowania dorobku Krucjaty okazały się nieskuteczne. Prokuratorzy nie zdołali wykazać, że działalność miała nielegalny charakter. Wobec powyższego zdecydowano się na bezpośrednie „uderzenie” w ks. Franciszka Błachnickiego<sup>78</sup>. Oskarżono go o rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o PRL oraz o prowadzenie działań na niekorzyść państwa. W lipcu 1961 r. został skazany przez Sąd Wojewódzki w Katowicach na karę 10 miesięcy pozbawiania wolności<sup>79</sup>.

Zaangażowanie o. Wojciecha w działalność Krucjaty Wstrzemięźliwości potwierdzało, że należał on do grona duchownych niezłomnych. Nierzadko w sposób bezkompromisowy publicznie krytykował kierunki zmian postulowanych przez władze. Przyjęcie tak wyrazistej postawy wobec ówczesnej rzeczywistości było także bezpośrednią przyczyną jego inwigilacji przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa.

---

<sup>76</sup> O faktycznych powodach likwidacji Krucjaty ks. Adam Wodarczyk napisał: „Krucjata Wstrzemięźliwości została rozwiązana, choć nie było w jej działalności żadnych faktów kolidujących z prawem. Była to inicjatywa dobrze przemyślana, działająca w ramach obowiązującego porządku prawnego. Mieściła się całkowicie w duszpasterskiej działalności religijno-moralnej, do której Kościół miał niezaprzeczalne prawo. Zlikwidowano ją, gdyż była intensywnym przejawem życia Kościoła katolickiego w Polsce” – zob.: A. Wodarczyk, *Prorok...*, s. 190.

<sup>77</sup> AIPN Ka, SW Katowice, 867/1, Protokół rozprawy głównej, Katowice, 22 VI 1961 r., k. 225v-226.

<sup>78</sup> Powodem oskarżenia ks. Franciszka Błachnickiego był opracowany przez niego dokument „Memorial w sprawie likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości”, który został rozesłany do hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce oraz władz państwowych.

<sup>79</sup> Na poczet kary zaliczono ks. Franciszkowi Błachnickiemu dziesięćmiesięczny pobyt w areszcie.

## Inwigilacja

Prowadzenie skoordynowanych działań wobec Kościoła katolickiego było zjawiskiem charakterystycznym dla Polski Ludowej. W walce z nim wykorzystywano cały wachlarz metod i narzędzi. Na przestrzeni ponad czterdziestu lat rządów komunistów w Polsce, duchowni i wierni doświadczyli różnych form represji, prześladowań oraz prób zmarginalizowania ich znaczenia w życiu społecznym. Ludzi Kościoła poddawano inwigilacji. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa państwa gromadzili na ich temat informacje, które były następnie wykorzystywane w prowadzonych przeciw nim działaniach operacyjnych.

Opactwo Benedyktynów w Tyńcu znajdowało się na terenie województwa krakowskiego i jako ważny ośrodek kultu religijnego podległo zainteresowaniu operacyjnemu<sup>80</sup> policji politycznej<sup>81</sup>. Pierwsze zachowane dokumenty zawierające informacje o działaniach prowadzonych wobec przebywających tam zakonników pochodziły z końca lat czterdziestych XX w. Były to materiały wytworzone w ramach sprawy obiektowej<sup>82</sup> o krypt. „Czarni”, którą objęto wszystkie zakony męskie działające na terenie województwa.

Informacje posiadane przez aparat represji na temat zakonników z Tyńca były w tym czasie bardzo ograniczone. W przywołanym dokumencie wskazano nazwiska trzech braci, wobec których prowadzone były w tym czasie działania operacyjne. Jednym z wymienionych był o. Wojciech, na temat którego bezpieczeństwa dysponowała tylko podstawowymi danymi osobowymi<sup>83</sup>.

<sup>80</sup> Zainteresowanie operacyjne – fakt, zjawisko, wydarzenie, osoba, proces lub przedmiot interesujący funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa/SB ze względu na możliwość poszerzenia wiedzy na temat danej sytuacji operacyjnej – zob.: F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria i praktyka operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydatnictwa resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2015, s. 359.

<sup>81</sup> Były to kolejno: Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, SB KW MO w Krakowie oraz podległe im struktury działające na szczeblu powiatów i miast.

<sup>82</sup> Sprawa obiektowa – jedna z form pracy operacyjnej prowadzona w celu zapewnienia stałego dopływu informacji o instytucjach, środowiskach i wydarzeniach istotnych z punktu widzenia działań operacyjnych, a także zapobiegania działalności antysystemowej lub kontaktom z opozycją, próbom penetracji obiektów przez obce służby, szkodnictwu i sabotażowi gospodarczemu, łamaniu tajemnicy państwowej i służbowej, niedostatecznemu zabezpieczeniu obiektów – zob.: F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 355.

<sup>83</sup> W zachowanej charakterystyce zapisano: „agentury w tym zakonie nie mamy i prawie, że nic nie wiemy co ten zakon robi” – zob.: AIPN Kr, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie (KW MO Kraków), 075/102, t. 1, Kler świecki i zakonny krypt. „Czarni” i „Wzgórze”, Charakterystyka obiektu krypt. „Czarni”, Kraków, 22 IV 1952 r., s. 43.

Ważnym wydarzeniem z perspektywy historii infiltrowania opactwa w Tyńcu było udane zwerbowanie do współpracy członka tamtejszej wspólnoty. Na przestrzeni ponad kilkudziesięciu lat o. Dominik przekazywał swoje opinie i obserwacje na temat sytuacji panującej wewnątrz opactwa. Podawał także znane mu wiadomości o aktualnej postawie poszczególnych braci. Jeden z jego pierwszych meldunków, w którym odniósł się do osoby o. Wojciecha pochodził z 1953 r. Zaliczył go wówczas do przeciwników zmian zachodzących w Polsce Ludowej. Swoich współpracowników – o. Wojciecha wraz z o. Pawłem Sczanieckim – określił mianem najbardziej reakcyjnych zakonników spośród wszystkich przebywających w tym czasie w Tyńcu<sup>84</sup>.

Jego opinia na temat o. Wojciecha nie uległa zmianie także w latach późniejszych. W „charakterystyce” datowanej na 1955 r. opisał go następująco: „z charakteru [o. Wojciech] Szlenzak jest porywczy oraz uparty. Ma też drażliwe usposobienie, łatwo się zraża do kogoś. Jest również dość ciasny w swoich poglądach – jest materiałem na fanatyka<sup>85</sup>. Do Polski Ludowej ustosunkowany jest negatywnie i z uprzedzeniami. W stosunkach z ludźmi dosyć trudny z powodu swojej drażliwości. Jednak jako proboszcz był lubiany przez ludzi w Tyńcu, bo rozumiał ich mentalność i umiał do nich trafić<sup>86</sup>.”

Niespełna rok później, w styczniu 1956 r. przekazując swoją opinię na temat kazań o. Wojciecha napisał: „nastawienie zaś osobiste [o. Wojciecha] Szlenzaka jest coraz bardziej reakcyjne i uważa on, że powinien on dać temu wyraz [o. Paweł Sczaniecki – ówczesny proboszcz] tak jak to on uczynił. Podobno ludzie w Tyńcu są zdania, że Szlenzak mówi śmiało z ambony<sup>87</sup>.”

W dekadzie lat pięćdziesiątych XX w. o. Wojciech był bardzo aktywnym duszpasterzem. Nierzadko publicznie prezentował swoje krytyczne stanowisko wobec zarządzeń władz. W swoich kazaniach odnosił się do aktualnej sytuacji katolików w Polsce Ludowej. Komentował projekty władz partyjno-państwowych odnosząc je do społecznej nauki Kościoła. W czerwcu 1956 r. wygłosił kazania, w których

<sup>84</sup> W meldunku pisano: „do najbardziej reakcyjnych zakonników Benedyktynów należą: o. Wojciech i o. Paweł, były i obecny proboszcz parafii w Tyńcu. Obaj sfanatyzowani i zajmują zdecydowanie wrogie stanowisko względem przemian społecznych w kraju” – zob.: AIPN Kr, WUSW Kraków, 009/5287, t. 3, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Doniesienie agenta ps. „Franek”, Kraków, 13 IV 1953 r., s. 37.

<sup>85</sup> Określenie często spotykane w materiałach proweniencji „esbeckiej”. Opisywano nim osoby wierzące, których stanowisko wobec polityki władz partyjno-państwowych Polski Ludowej było krytyczne.

<sup>86</sup> *Ibidem*, 009/5287, t. 6, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Doniesienie agenta ps. „Franek”, Kraków, 4 VI 1955 r., s. 55.

<sup>87</sup> *Ibidem*, 009/5287, t. 7, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Wyciąg z doniesienia agenta ps. „Franek”, Kraków, 13 I 1956 r., s. 17.

poruszył zagadnienia związane z kwestią uprzywilejowania i marginalizacji niektórych grup społecznych w kraju oraz skomentował zapisy ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Stanowisko wobec tych zmian było przyczyną rozpoczęcia inwigilacji jego działalności. W czerwcu 1956 r. Zbigniew Faryna, zastępca naczelnika Sekcji II Wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie postulował, by gromadzić wszelkie informacje na temat jego publicznych wystąpień. Stanowiło to nawet jedno z zadań jakie „bezpieka” postawiła o. Dominikowi, który infiltrował wówczas zgromadzenie<sup>88</sup>.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. „zainteresowanie” bezpieki działalnością o. Wojciecha uległo dalszemu wzmocnieniu. Wynikało to głównie z faktu, że powtórnie przyjął on obowiązki proboszcza oraz zaangażował się w działalność Krucjaty Wstrzemięźliwości. Funkcjonariusze SB konsekwentnie korzystali z informacji niejawnie pozyskiwanych i przekazywanych im przez o. Dominika. W tym czasie opracowywał on m.in. meldunki zawierające opis aktualnej sytuacji panującej w zgromadzeniu. W doniesieniach kilkakrotnie odniósł się do form aktywności podejmowanych przez proboszcza. Interesujący pod tym względem jest meldunek z 1959 r. w którym opisano udział o. Wojciecha w próbach rozwiązywania problemów trapiących parafian. Dokument zakończono komentarzem: „ponieważ wym[ieniony] ks. prowadzi ożywioną działalność i uzyskiwane materiały wskazują, że jest on zdecydowanym wrogiem PRL, powyższe [przypadki opisane w meldunku przez o. Dominika<sup>89</sup>] staramy się udokumentować. Jeśli nie uda się pociągnąć go do odpowiedzialności karnej, to wystąpimy z wnioskiem o zdjęcie go z zajmowanego stanowiska [proboszcza]”<sup>90</sup>.

Treść przywołanego meldunku wyraźnie wskazuje cele, dla których funkcjonariusze bezpieki gromadzili dane o „interesujących” ich osobach. Wykorzystując informacje zgromadzone na temat osoby inwigilowanej, wpływali na miejsce zajmowane przez nią w życiu społeczno-zawodowym Polski Ludowej. Wobec osób uznanych za jednostki nieprzychylnie wobec władzy komunistycznej w Polsce

<sup>88</sup> *Ibidem*, 009/5287, t. 7, Doniesienie agenta ps. „Franek”, Kraków, 13 VI 1956 r., s. 133. Zgodnie z powyższym, jednym z zadań działającej w zakonie sieci agenturalnej było gromadzenie informacji na temat treści kazań przygotowywanych przez o. Wojciecha.

<sup>89</sup> Przypadki opisane przez o. Dominika zostały przez funkcjonariuszy SB „zakwalifikowane” jako tzw. ingerowanie przez proboszcza w życie rodzinne i osobiste członków parafii. Ingerencja polegała w zasadzie jedynie na mediacji w sporach rodzinnych i osobistych, zachęcaniu do udziału we wspólnych praktykach religijnych czy też na rozmowach z małżeństwami przechodzącymi okresy kryzysów.

<sup>90</sup> *Ibidem*, 08/167, t. 15, Meldunek specjalny dot. działalności o. Wojciecha – administratora parafii Tyniec, Kraków, 23 XI 1959 r., s. 147.



podejmowano próby wykluczania ich z działalności publicznej oraz z wszelkich płaszczyzn aktywności społeczno-zawodowej. Tak właśnie interpretować należy również działania bezpieki prowadzone wobec o. Wojciecha, tj. jako próbę zmarginalizowania jego działalności duszpasterskiej i społecznej<sup>91</sup>.

Na podstawie informacji zachowanych w zbiorach Archiwum IPN potwierdzić możemy, że prowadzono wobec niego sprawy operacyjne. W 1958 r. rozpoczęto sprawę ewidencyjno-obszerną<sup>92</sup> krypt. „Turysta”<sup>93</sup>, w ramach której monitorowano (kontrolowano) działalność osoby „obszernowanej”. Zazwyczaj osobę taką kwalifikowano jako możliwe zagrożenie dla porządku Polski Ludowej. Sprawa krypt. „Turysta” była prowadzona do początku lat sześćdziesiątych XX w. Całość dokumentacji w tym czasie została przesłana do Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, a następnie... zniszczona. Niestety wybrakowanie materiałów skutecznie uniemożliwia dzisiaj poznanie bliższych szczegółów inwigilowania o. Wojciecha przez policję polityczną Polski Ludowej<sup>94</sup>.

Na zakończenie przypomnieć należy, że również jego zaangażowanie w Krucjacie Wstrzemięźliwości przyczyniło się do zwiększenia „zainteresowania” funkcjonariuszy SB prowadzoną przez niego działalnością. Jako jeden z lokalnych liderów ruchu doświadczył szykan związanych z jej „likwidacją” oraz z represjonowaniem osoby założyciela (rewizja, przesłuchania, udział w procesie ks. Franciszka

<sup>91</sup> W kontekście przywołanej notatki, zasadnym wydaje się pytanie o przyczyny oraz okoliczności zakończenia pełnienia przez niego godności proboszcza. Trudno dziś jednoznacznie wskazać w jakim stopniu decyzje władz opactwa podjęte w sprawie o. Wojciecha były efektem ewentualnych nacisków wywieranych w tej sprawie przez aparat partyjno-państwowy Polski Ludowej na władzach kurii krakowskiej.

<sup>92</sup> Sprawa ewidencyjno-operacyjna – jedna z form pracy operacyjnej w latach pięćdziesiątych XX w. prowadzona w celu systematycznego kontrolowania działalności osób, które zdaniem funkcjonariuszy SB mogły w określonych warunkach podjąć działania systemowe, by z wyprzedzeniem wykryć ich ewentualne zamierzenia – zob.: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 355.

<sup>93</sup> AIPN, MSW, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSW, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSW dot. Wojciecha Szlenzaka.

<sup>94</sup> Nieliczne informacje potwierdzające prowadzenie sprawy ewidencyjno-obszerną krypt. „Turysta” znajdują się przede wszystkim w kartotekach wytworzonych przez funkcjonariuszy SB. Interesujące „strzępki” danych na ten temat znajdziemy także w aktach o. Dominika. W meldunku z 11 III 1961 r. odnotowano, aby treść tego doniesienia została rozdysponowana do: teczki pracy agenta, do dokumentacji przechowywanej w Wydziale III SB KW MO w Katowicach oraz do oddzielnych akt o. Wojciecha – zob.: AIPN Kr, WUSW Kraków, 009/5287, t. 12, Teczka pracy agenta ps. „Franek” dot. Krzysztofa Michałowskiego, Doniesienie agenta ps. „Franek”, Kraków, 11 III 1961 r., s. 95. Z kolei we wrześniu 1961 r. na temat działalności prowadzonej wobec zakonników w Tyńcu zapisano: „dalej prowadzi się sprawę obiektową na zakon oraz 2 sprawy operacyjnej obserwacji na o. Piotra Rostworowskiego i o. Tadeusza Szlenzaka – adm[inistrato]r parafii w Tyńcu” – zob.: *Ibidem*, 08/167, t. 15, Notatka informacyjna o sytuacji w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu, Kraków, 25 IX 1961 r., s. 17.

Blachnickiego). Na przestrzeni czasu, w którym spełniał posługę kapłańską doświadczył także różnego rodzaju „nieprzyjemności” ze strony przedstawicieli władz partyjno-państwowych<sup>95</sup>.

## Strażnik Pamięci

Po przekazaniu obowiązków proboszcza w 1963 r. o. Wojciech opuścił Tyniec. Zgodnie z wolą władz zgromadzenia wyjechał do benedyktyńskiego klasztoru w Lubiniu (obecnie gm. Krzywiń, pow. kościański, woj. wielkopolskie). Zajmował się tam prowadzeniem rekolekcji oraz służył jako spowiednik tamtejszej wspólnoty. Po powrocie do Tyńca nie zajmował już tak eksponowanych stanowisk jak wcześniej. Swoje powołanie realizował przez modlitwę i pracę prowadzoną wewnątrz murów klasztornych. Rozwijał w tym czasie swoje naukowe pasje. Największą z nich okazało się doskonalenie znajomości języka niemieckiego.

W 1979 r. o. Wojciech zdobył paszport umożliwiający mu wyjazd do Szwajcarii<sup>96</sup>. W trakcie pobytu miał niepowtarzalną szansę obcowania z niemieckim językiem i kulturą. Głosił w nim Słowo Boże, prowadził codzienne rozmowy, studiował publikacje naukowe oraz pisma codzienne. Wyjazd do Szwajcarii okazał się owocny także pod innym względem. W trakcie pobytu udało mu się bowiem

<sup>95</sup> Na początku lat pięćdziesiątych XX w. o. Wojciech był podejrzewany, a następnie został oskarżony o zorganizowanie nielegalnej zbiórki pieniędzy oraz o udział w nielegalnym ufundowaniu figury Najświętszej Maryi Panny. Z zapisów znajdujących się w Kronice parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu wynika, że w marcu 1951 r. odbyła się rozprawa przed krakowskim sądem. Wydaje się jednak, że przywołana sprawa miała nieco innych charakter. O. Wojciech jako proboszcz parafii został prawdopodobnie oskarżony o zniszczenie części lasu, na terenie którego znajdowała się rzeczona figura. Potwierdza to m.in. protokół sporządzony przez urzędników Prezydium Gminnej Rady Narodowej Skawina-Wieś w Skawinie. Na początku 1951 r. opisano w nim rozmiar zniszczeń dokonanych w Nadleśnictwie Kornatka w Wieliczce. Odpowiedzialnością obarczono z jednej strony pielgrzymujących do ufundowanej w lesie figury Matki Bożej. Z drugiej strony uwaga urzędników skupiła się na Józefie Szybalskim (grabarzu w parafii Tyniec), który miał wyciąć część krzewów i drzew, ułatwiając w ten sposób pielgrzymom dostęp do figury. Urzędnicy wskazywali również, że pielgrzymi przyczyniali się do niszczenia tej części lasu. Pisano: „w związku z odwiedzinami przez ludzi figury Matki Bożej powstają w lesie ścieżki, wskutek tego w okresie letnim zostaje wydeptana trawa oraz spotkać można połamane gałęzie bądź to u krzewów, bądź to u młodych sosen”. Wydaje się, że o. Wojciecha jako proboszcza, a także jako przełożonego grabarza starano się pociągnąć do odpowiedzialności w związku z powstałymi szkodami – zob.: ANK, AG Skawina. 86. Sprawy tajne i poufne, Pismo z Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Skawinie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie, Skawina, 2 I 1951 r., s. 7.

<sup>96</sup> AIPN Ka, WUSW Katowice, 00185/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Katowicach, Karta z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Katowicach dot. Tadeusza Szlenzaka.

odwiedzić... Włochy. W Stolicy Piotrowej dostąpił zaszczytu bycia obecnym na audyencji u Ojca Świętego. Tak w latach dziewięćdziesiątych XX w. wspominał to zdarzenie: „w początkach pontyfikatu Jana Pawła II byłem w Rzymie. Środa. Audyencja ogólna. Z ks. bp. z Drohiczyzna<sup>97</sup> jestem w trzecim rzędzie (włoskim). Spostrzegam, że »Papa« mnie rozpoznał. Na zakończenie, po ucałowaniu rąk, zdążył jeszcze zadać mi kilka pytań. Taki to już jest nasz kochany Ojciec Święty»<sup>98</sup>.

Wyjazd z Polski latem 1979 r. zapadł głęboko w pamięci o Wojciecha. Obfitował w różne zdarzenia, niekiedy dość nieoczekiwane. Zetknięcie z językiem niemieckim stanowiło cenną naukę dla osoby doskonalącej jego znajomość. Ważnym doświadczeniem był udział w audyencji u Jana Pawła II oraz osobiste poznanie opata prymasa benedyktynów. Miłą niespodzianką wyjazdu było także spotkanie z członkami rodziny. Na Placu św. Piotra o. Wojciech niespodziewanie napotkał siostrzeńca – Adama Łukomskiego z żoną Elżbietą, którzy przebywali tam wówczas jako turyści. Pobyt za granicą latem 1979 r. poprzedził aktywność o. Wojciecha jako tłumacza. W latach osiemdziesiątych XX w. dokonał on udanych przekładów czterech niemieckojęzycznych prac o historii reguły benedyktynów oraz o dziejach zgromadzenia<sup>99</sup>. Do dnia dzisiejszego funkcjonują one w obiegu wydawniczym. W 2012 r. Wydawnictwo „Tyniec” wydało jeszcze jedną książkę, której tłumaczeniem zajmował się o. Wojciech. Jej pojawienie się po tylu latach stanowiło symboliczne zwieńczenie prowadzonej przez niego w latach osiemdziesiątych XX w. działalności naukowej<sup>100</sup>.

Dekada „Solidarności”, stanu wojennego oraz okres umacniania się opozycji demokratycznej to również interesujący etap w życiorysie o. Wojciecha z powodu jego zaangażowania w uroczystości patriotyczne, które w tym czasie organizowano w Sandomierzu. Po latach dane mu było wrócić do miasta swojej młodości.

<sup>97</sup> Ks. Władysław Jędruszak – ur. 19 XI 1918 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1943 r. w Warszawie, sakrę biskupią 23 VI 1963 r. Wcześniej, bo w 1962 r. mianowany biskupem tytularnym i sufraganiem w Drohiczyźnie. Od 16 II 1967 r. był administratorem apostolskim części (polskiej) diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczyźnie. Od 5 VI 1991 r. piastował godność pierwszego biskupa nowo utworzonej diecezji drohiczyńskiej – zob.: *Jędruszak Władysław* [w:] *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 95.

<sup>98</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Wspomnienia o. Wojciecha, Tyniec, 5 II 1995 r. Podczas tego zagranicznego pobytu o. Wojciech był obecny również na audyencji u o. Viktora Josefa Dammertza, ówczesnego opata prymasa zakonu benedyktynów.

<sup>99</sup> Zob.: E. M. Heufelder, G. Brasso, *Droga ku Bogu według reguły św. Benedykta*, Warszawa 1981 (jako jeden z tłumaczy); *Szkola służby pańskiej*, [praca zbiorowa], Tyniec 1982 (tłumaczenie samodzielne); O. Ogiermann, *Do ostatniego tchu. Proces Bernharda Lichtenberga proboszcza katedry św. Jadwigi w Berlinie*, Paryż 1983 (tłumaczenie samodzielne); G. Holzherr, *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Kraków 1987 (tłumaczenie samodzielne).

<sup>100</sup> J. Y. Leloup, *Słowa z Góry Athos. Duchowość mnichów z Góry Athos*, Tyniec 2012.

Przyjazdy te były w zasadzie odwiedzinami miejsc i ludzi, z którymi w lipcu 1944 r. wyruszył na akcję „Burza”. W trakcie pobytu swoją uwagę poświęcał żołnierzom, sanitariuszkom i łączniczkom, których nie było już wśród żyjących. Jako kapelan oddziału pamiętał i modlił się o liczne grono ofiar bitwy. Pomimo upływu lat pozostał ich duchowym opiekunem.

Organizatorami patriotycznych spotkań w Sandomierzu byli dawni żołnierze, a wtedy kombatanci AK. Wsparciem służyło młode pokolenie, powoli poznające dokonania członków Polskiego Państwa Podziemnego. Dzięki pierwszym książkom, a przede wszystkim dzięki spotkaniom z żyjącymi uczestnikami wydarzeń, etos polskiego podziemia niepodległościowego na powrót stawał się obecny w życiu lokalnych społeczności.

W Sandomierzu jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z okresem II wojny światowej i okupacji niemieckiej była bitwa pod Pielaszowem. Skala strat poniesionych wówczas przez batalion „Swojaka” stanowiła tragedię dla wielu rodzin mieszkających w mieście i regionie. Stąd też przełom lipca i sierpnia był początkowo czasem zadumy o osobistym charakterze. Wspominano Sandomierskich Kolumbów, w których widziano przede wszystkim synów i córki, braci i siostry. W okresie późniejszym dostrzeżono w nich także ofiary wojny, którym nie dane było wrócić do domów rodzinnych. Poświęcone im spotkania odbywały się na przełomie lipca i sierpnia każdego roku. W ten sposób nawiązywano do rozpoczęcia akcji „Burza” oraz do daty bitwy. Uczestnicy odwiedzali Cmentarz Katedralny w Sandomierzu, w którego centralnym punkcie znajdowała się kwatery poległych oraz polowy ołtarz<sup>101</sup>.

Podniosły charakter miały „zbiórki” zorganizowane w pierwszych latach po zakończeniu stanu wojennego. W 1984 r. uroczystości obchodzono 40. rocznicę rozpoczęcia akcji „Burza” oraz bitwy pod Pielaszowem. W obchodach uczestniczył wówczas o. Wojciech, który wraz z ks. Zygmuntem Niewadzim, proboszczem parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu poprowadził modlitwę na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu. Przypomniano wtedy o ofierze złożonej przez żołnierzy oraz przez sanitariuszki i łączniczki. Spotkanie zakończono wysłuchaniem apelu poległych. Wyjątkowa atmosfera towarzyszyła podczas późniejszego marszu do sandomierskiej katedry. Dla uczestników stanowił on niepowtarzalną okazję do odbycia rozmów z dawno niewidzianymi przyjaciółmi i znajomymi. Z tego daru skorzystał również o. Wojciech, który jako były kapelan oddziału „Swojaka” był powszechnie znany w środowisku kombatantów. O. Wojciech uczestniczył także w dalszej części uroczystości. Wraz z kapłanami koncelebrował Mszę świętą odprawioną przez

<sup>101</sup> M. Bronkowski, *Sandomierskie pomniki*, Sandomierz 2013, s. 80-83.

ks. bp. Stanisława Sygneta w bazylice katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu. Po zakończeniu nabożeństwa, na jednej z jej ścian odsłonięta została pamiątkowa tablica poświęcona żołnierzom Inspektoratu Sandomierskiego AK. Akt ten stanowił godne zwieńczenie dwudniowych obchodów zorganizowanych w 40. rocznicę akcji „Burza”<sup>102</sup>.

Sandomierskie spotkanie z lipca 1984 r. nie było zdarzeniem odosobnionym. Patriotyczne obchody w tym czasie organizowano także w innych rejonach Kielecczyzny. Wpisywały się one w ogólnopolski proces przywracania pamięci o dorobku i osiągnięciach Polskiego Państwa Podziemnego. Pomimo określonego kierunku polityki historycznej prowadzonej w Polsce Ludowej pamięć o nim przetrwała.

W lipcu 1985 r. środowisko kombatantów zorganizowało kolejne spotkanie. Program tych obchodów był rozbudowany i interesujący. Pierwszego dnia uczestnicy odwiedzili miejsca związane z historią oddziału „Swojaka”. Odbyły się spotkania przy grobach poległych na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu oraz na cmentarzu parafialnym w Malicach Kościelnych<sup>103</sup>. O. Wojciech został poproszony o poświęcenie mogił poległych. Poprzedził je rozważaniami na temat upływu czasu. W atmosferze zadumy, w otoczeniu grobowych krzyży jego słowa o przemijaniu nabierały znacznie głębszego wymiaru. Jednocześnie o. Wojciech zwrócił uwagę na znaczenie wartości o charakterze ponadczasowym. Prosił zebranych, aby w członkach wspólnot, w których przyszło im funkcjonować dostrzegali przede wszystkim swoich braci i siostry, swoich bliźnich.

Mówił również o znaczeniu skromności. Apelowwał przede wszystkim do osób angażujących się w służbę społeczną, aby tej wartości poświęcili swoją uwagę. Przestrzegął ich przed pogonią za zaszczytami i nagrodami. Życzył sobie i zebrany: „wreszcie jeszcze jedno, ostatnie życzenie i prośba kapelana batalionu »Swojaka«. Obserwuje się nieraz jakieś uganianie się, gonitwę za prywatą, podkreśla się swoje zasługi, oczekuje się odznaczeń, wysuwa swoją osobę, ma się pretensję do innych itp. Ufam, że w naszym zespole tego nie ma i nie będzie”<sup>104</sup>.

Akt poświęcenia mogił znajdujących się na Cmentarzu Katedralnym stanowił ważne wydarzenie dla lokalnej społeczności. Był również cennym doświadczeniem dla samego o. Wojciecha, który wielokrotnie podkreślał znaczenie ofiary złożonej w lipcu 1944 r. przez młode pokolenie mieszkańców ziemi sandomierskiej. W mogiłach i miejscach kaźni Sandomierskich Kolumbów widział miejsca wyjątkowe,

<sup>102</sup> Księga pamiątkowa 2 pułku piechoty Legionów AK, k. 33-35, ze zb. Rajmunda Aschenbrennera.

<sup>103</sup> *Ibidem*, k. 37-38.

<sup>104</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Przemówienie wygłoszone przez o. Wojciecha podczas poświęcenia mogił żołnierzy z batalionu „Swojaka” w Sandomierzu, Sandomierz, 1985 r.

uświęcone krwią ofiar. Pamiętał o osobistym wymiarze męki doznanej przez żołnierzy, sanitariuszki oraz łączniczki. Mówił: „wspólnota nasza zgromadziła się na błogosławieństwo pomnika sanitariuszek naszego batalionu sprzed 41 laty. Złożyły one swe młode życie na ołtarzu Miłości Boga i swego polskiego narodu, po doznaniu okropnej hańby z rąk wrogich oprawców. (...) Przyjmij tę ofiarę naszych poległych sanitariuszek, które złożyły swe młode życie ku Twojej chwale i dla wolności polskiego narodu. Pobłogosław prosimy ten pomnik i tę wspólną mogiłę poległych spod Pielaszowa i okolic sprzed 41 laty. One i oni wszyscy oddali swe dusze Tobie, Swemu Stwórcy i Ojcu. Młode ciała swoje powierzyli sandomierskiej ziemi słynnej Matki Męczenników, a serce polskiemu narodowi”<sup>105</sup>. Następnie Leon Torliński „Kret” poprowadził apel poległych, w trakcie którego wspomniano polskich żołnierzy poległych na frontach II wojny światowej, ofiary obozów koncentracyjnych i łagrów oraz żołnierzy z batalionu „Swojaka”.

Później uczestnicy udali się do Malic Kościelnych, gdzie została odprawiona Msza święta w intencji poległych. Dokonano również poświęcenia zbiorowego grobu żołnierzy biorących udział w bitwie pod Pielaszowem. W uroczystości wziął udział o. Wojciech, który podzielił się wspomnieniami z tego czasu. Przywołał okoliczności swojego cudownego ocalenia. Podkreślił, jak wiele zawdzięczał mieszkańcom okolicznych wsi. Dzięki nim przetrwał niemieckie oblawy, a później otrzymał tak potrzebne schronienie, świeżą odzież, jedzenie oraz możliwość odpoczynku.

Poświęcenie mogił na cmentarzu parafialnym w Malicach Kościelnych rozpoczęto od wspólnego odśpiewania religijnej pieśni „Serdeczna Matko”. Następnie o. Wojciech powiedział: „w 41. rocznicę bitwy pod Pielaszowem i okolicy, zgromadziliśmy się tu, gdzie spoczywa część naszych poległych z tego czasu i tu przywiezionych, i tu pogrzebanych. Ojcze Nasz! Tyś przyjął ofiarę własnego Syna, złożoną w Duchu Św[iętym] z miłości ku nam, grzesznym ludziom. Przyjmij, błagamy Cię, to młodociane życie tych poległych 41 lat temu ku Twojej chwale i za polski Naród. Oddali oni swe dusze Tobie, swemu Stwórcy i Ojcu »któryś jest na Niebie«. Ciała powierzyli sandomierskiej ziemi w Malicach Kościelnych. Serce zaś swe oddali polskiemu Narodowi. Pobłogosław te mogiły. Niech Twoje błogosławieństwo i poświęcenie sprawi, by miejsce to było i dla nas i dla potomnych miejscem świętym i kojarzącym nam stale nasze cenne wielkości »Bóg i Ojczyzna«, »Bóg i Naród Polski«”<sup>106</sup>.

---

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Przemówienie wygłoszone przez o. Wojciecha podczas poświęcenia mogił żołnierzy z batalionu „Swojaka” w Malicach Kościelnych, Malice Kościelne, 1985 r.

Wizyta w Malicach Kościelnych zakończyła pierwszy dzień uroczystości. W niedzielę centralnym punktem obchodów było poświęcenie sztandaru 2 pp Leg. AK<sup>107</sup>. Przygotowania rozpoczęto od przywitania uczestników spotkania. Tę część uroczystości poprowadził o. Wojciech Szlenzak, który uhonorował przybycie do Sandomierza m.in. Ireny Roweckiej-Mielczarskiej - córki gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”, dowódcy AK oraz Ireny Zientarskiej - żony płk. Jana Zientarskiego „Eina”, komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Za obecność podziękował żołnierzom 2 Dywizji Piechoty Legionów AK oraz członkom Polskiego Państwa Podziemnego przybyłym z różnych stron kraju. W ciepłych słowach zwrócił się do mieszkańców miasta i regionu, którzy licznie zgromadzili się w sąsiedztwie sandomierskiej katedry. Zachęcał do udziału w ofercie Mszy świętej sprawowanej w intencji obecnych oraz: „tych, którzy życie swe oddali za wolność naszej wielkiej wspólnej rodziny, której na imię Polska”<sup>108</sup>.

Po tych słowach przystąpiono do poświęcenia sztandaru. Na podwyższeniu dokonano wbicia gwoździ w jego drzewce. Tego zaszczytu dostąpili: ks. bp. Edward Materski, Irena Rowecka-Mielczarska, Irena Zientarska oraz osoby związane z 2 pp Leg. AK oraz Obwodem AK Sandomierz. O. Wojciech asystował także ks. bp. Edwardowi Materskiemu w akcie poświęcenia sztandaru, który wienczył wysiłek włożony przez środowisko kombatanatów AK w jego ufundowanie. Następnie zgromadzeni udali się na Mszę świętą celebrowaną przez księdza biskupa w sandomierskiej bazylice katedralnej. Na tym uroczystości zakończono. Ich przebieg stanowił świadectwo potwierdzające przywiązanie mieszkańców ziemi sandomierskiej do wartości uosabianych przez żołnierzy AK oraz członków Polskiego Państwa Podziemnego.

Spotkania kombatanckie zorganizowane w 1984 i 1985 r. obfitowały w wydarzenia o symbolicznym charakterze. Świecenie mogił, wmurowanie pamiątkowych tablic oraz ufundowanie sztandaru były zdarzeniami, które w istotny sposób oddziaływały na budowanie tożsamości regionu. W kolejnych latach tradycję lipcowo-sierpniowych spotkań patriotycznych kontynuowano. Ich program ogniskował się wokół różnych problemów związanych z funkcjonowaniem całego Inspektoratu Sandomierskiego AK.

W sierpniu 1986 r. ks. Zygmunt Niewadzi po raz kolejny przywitał zebranych na Cmentarzu Katedralnym, gdzie odprawiono Mszę świętą w intencji poległych i zmarłych żołnierzy. Homilię oraz wspomnienie o ofiarach wygłosił o. Wojciech.

<sup>107</sup> M. Jedynak, *Niezależni kombatancki w PRL. Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”-„Nurt” (1957-1989)*, Kielce - Kraków, 2014, s. 237-238.

<sup>108</sup> *Księga pamiątkowa...*, s. 58.

Po nabożeństwie dokonano poświęcenia mogiły Jana Szczepańskiego, który – jak zapisano w Kronice Sztandaru 2 pp Leg. AK – był najmłodszym żołnierzem batalionu „Swojaka”. W atmosferę zadumy przeniósł uczestników spotkania Wanda Sołhaj-Madejczyk. W sąsiedztwie mogił, przy polowym ołtarzu zaprezentowała fragmenty swojej poetyckiej twórczości. Szczególną wymowę miały krótkie wiersze – wspomnienia poświęcone zamordowanym łączniczkom i sanitariuszkom oddziału: Marii Śpiewak, Jadwidze Łochowskiej, Danucie Woźnickiej i Grażynie Worobiec. W sposób niezwykle sugestywny ukazała gwałtowność śmierci swoich koleżanek<sup>109</sup>. Spotkanie na Cmentarzu Katedralnym zakończono apelem poległych oraz odśpiewaniem pieśni partyzanckich i wojennych<sup>110</sup>.

O. Wojciech przyjeżdżał do Sandomierza na uroczystości patriotyczne także w latach późniejszych. Był obecny na kolejnych zbiórkach żołnierzy 2 pp Leg. AK. Podczas spotkań prowadził Msze święte, głosił Słowo Boże, dokonywał poświęcenia miejsc ważnych dla historii ziemi sandomierskiej. Dzielił się swoimi wspomnieniami, refleksjami oraz obserwacjami.

Pozostał odważnym duchownym. Nie unikał obecności w wydarzeniach, podczas których wspominano ofiary zbrodni komunistycznych. Przykładem tego były obchody z 1987 r., w trakcie których oddano hołd ppłk. Antoniemu Wiktorowskiemu „Krukowi”. Ten przedwojenny oficer Wojska Polskiego, za udział w wojnie polsko-bolszewickiej był odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. W czasie II wojny światowej zaangażował się w działalność podziemia niepodległościowego na ziemi sandomierskiej. Już w październiku 1939 r. założył konspiracyjną organizację niepodległościową „Piaś”, która w okresie późniejszym została włączona w struktury Obwodu ZWZ–AK Sandomierz.

W konspiracji Antoni Wiktorowski piastował liczne odpowiedzialne funkcje. Był m.in. komendantem sandomierskiego obwodu AK oraz dowódcą 2 pp Leg. AK. Po zakończeniu działań zbrojnych przeciwko Niemcom powrócił w rodzinne strony, w okolice podstaszowskiej Bogorii. Stamtąd w kwietniu 1945 r. został zabrany przez funkcjonariuszy Gminnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Staszowie, a następnie przewieziony do więzienia w Sandomierzu i Kielcach. Był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy NKWD oraz przez funkcjonariuszy UB. Z kieleckiego więzienia został zabrany do Warszawy, a następnie osadzono go

---

<sup>109</sup> W. Sołhaj-Madejczyk, *Wiersze okupacyjne [w:] Mówię do Ciebie po latach milczenia. Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej dziedzictwu Armii Krajowej*, Sandomierz 1993, s. 107–109.

<sup>110</sup> *Księga pamiątkowa...*, k. 70v.



w więzieniu na Mokotowie. Tam najprawdopodobniej, w czerwcu 1945 r. zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, a jego ciało złożono w nieznanym miejscu<sup>111</sup>.

Pomimo próby zatarcia śladów o losach Antoniego Wiktorowskiego, pamięć o nim przetrwała. Potwierdził to liczny udział mieszkańców w poświęconych mu wydarzeniach. W 1987 r. uczestnicy spotkania na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu udali się spod Kwatery Pielaszowiaków pod rodzinny grób Wiktorowskich. Tam oddano należny mu hołd. Następnie uroczystości przeniosły się do Bogorii. W tamtejszym kościele parafialnym została odprawiona Msza święta w jego intencji. Nabożeństwo poprzedzono poświęceniem tablicy wmurowanej w jedną ze ścian świątyni. Dla członków parafialnej wspólnoty była ona widocznym symbolem pamięci o wieloletniej służbie oraz o ofierze złożonej przez Antoniego Wiktorowskiego. Poświęcenie tablicy, którego dokonał o. Wojciech stało się także okazją do przypomnienia tragicznych i skomplikowanych losów żołnierzy AK.

Szczególnie tych żołnierzy, którzy po 1944 r. doświadczyli represji ze strony przedstawicieli władzy komunistycznej. Odważnie mówił o tym członek oddziału partyzanckiego „Jędrusie” - Eugeniusz Dąbrowski „Genek”: „niech nasza pamięć i nasze modlitewne wspomnienie ogarnie także i tych żołnierzy AK, którzy cierpieli i nawet ponieśli śmierć już po wyzwoleniu z rąk tych, którzy dziś szczycą się, że utrwalali władzę ludową. Wśród zamordowanych był także dowódca 2 pp Leg. AK, mjr »Kruk« Antoni Wiktorowski”. Jego krótkie słowa precyzyjnie opisały dramat czasów „utrwalania władzy ludowej”. Były również wyraźnym napomnieniem, które po latach sformułowano wobec członków komunistycznych organizacji zbrojnych oraz późniejszych funkcjonariuszy wojska, aparatu represji oraz szeregu instytucji z nimi współpracujących<sup>112</sup>.

O. Wojciech uczestniczył również w kolejnych spotkaniach kombatanów oraz sympatyków AK organizowanych w Sandomierzu. W 1988 r. wspomniano ofiarność członków oddziału partyzanckiego „Jędrusie”. W dniu 30 lipca tego roku o godz. 17:00 złożone zostały kwiaty w Ossali pod pomnikiem Władysława Jasińskiego „Jędrusia” - pierwszego dowódcy. Rok później wspomniano żołnierzy dowodzonych przez kpt. Michała Mandziarę „Siwego”, którzy w sierpniu 1944 r. stoczyli zwycięską walkę z Niemcami w okolicach wsi Ceber. Podobnie jak w latach poprzednich, uczestnicy oddali również hołd żołnierzom poległym w akcji „Burza”. Wspólną modlitwę na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu ofiarowano w intencji poległych w bitwie pod Pielaszowem.

<sup>111</sup> M. Jedynak, Podpułkownik Antoni Wiktorowski „Kruk” (1896-1945). Dowódca 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, mps, Kielce 2019.

<sup>112</sup> *Księga pamiątkowa...*, k. 77-80.

Aktywnie uczestniczył w tych uroczystościach także o. Wojciech. Organizatorzy obdarzyli go zaufaniem, powierzając mu misję święcenia miejsc związanych z historią żołnierzy Obwodu AK Sandomierz. Służbę tę spełniał z zaangażowaniem i oddaniem. Był wszędzie tam, gdzie mówiono o dokonaniach Polskiego Państwa Podziemnego oraz o bohaterstwie jego żołnierzy. Bliskie więzy łączyły go z podkomendnymi „Swojaka”. Spotykał się z nimi przy grobach kolegów i koleżanek. W miejscach uświęconych krwią Sandomierskich Kolumbów głosił Słowo Boże, dzielił się wspomnieniami oraz zachęcał zgromadzonych do wytrwania w godnej postawie chrześcijanina, obywatela i patrioty. W swoich mowach łączył miłość do Boga z przywiązaniem do Ojczyzny. Pomimo upływu czasu, pozostał duchowym opiekunem żyjących jeszcze żołnierzy „Swojaka”. Stał się również jednym z pierwszych strażników pamięci o sandomierskich bohaterach poległych w bitwie pod Pielaszowem i Wesołówką.

Udział w sandomierskich spotkaniach o. Wojciech zakończył w 1989 r. Uczestnictwo w uroczystościach organizowanych już w wolnej Polsce skutecznie utrudniał mu coraz bardziej pogarszający się stan zdrowia. Mimo tych trudności, podejmował wysiłek podróży, aby np. odwiedzać strony rodzinne. Dzięki pomocy siostrzeńców przyjeżdżał do Ubyszowa i w okolice Bliżyna. Lubił spędzać czas w otoczeniu najbliższych, w miejscach znanych z młodości.

Tam również dane mu było obchodzić jubileusz pięćdziesięciolecia swojego kapłaństwa. W dniu upamiętniającym mękę św. Szczepana (26 grudnia) 1992 r. w kościele parafialnym pw. św. Ludwika w Bliżynie odprawiona została Msza święta. Celebrował ją ks. Czesław Kasprzyk, ówczesny proboszcz parafii. Uczestniczył w niej również o. Wojciech. Podczas homilii przypomniano początki jego pracy duszpasterskiej: „pięćdziesiąt lat temu młody diakon z Ubyszowa – Wojciech Szlenzak przyjął święcenia kapłańskie, a w uroczystość św. Szczepana odprawił prymicyjną Mszę św[iętą] w parafialnym kościele w Bliżynie. Tamta chwila, dziwny czas, czas okrutny. Nie było Polski na mapie Europy, była wojna, była ciemna noc okupacji. Gdzieś w Krakowie – wróg narodu gubernator [Hans] Frank brał pióro do ręki i pisał: »gdy wszystkie światła dla Polaków pogasły, została jeszcze Święta z Częstochowy i pozostał Kościół«. Ten właśnie Kościół przyjmował młodego diakona Tadeusza w szeregi kapłanów. Ten młody kapłan rozumiał, że jeżeli narodowi pogasły wszystkie światła, tym pilniej, tym dokładniej trzeba służyć Kościołowi”<sup>113</sup>.

Ważne były również słowa, którymi ks. Czesław Kasprzyk zakończył swoje przemówienie. Mówiąc o pełnej ofiarności postawie o. Wojciecha wskazał, że wielu

---

<sup>113</sup> C. Kasprzyk, *Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Wojciecha Ślęzaka*, „Gazeta Bliżyńska” 1992, nr 16, s. 19.

duchownych podejmowało podobne wybory. Decydowali się mimo, że podążanie tą ścieżką nie miało w perspektywie osiągnięcia bieżących korzyści, zdobycia zaszczytów czy też objęcia intratnych stanowisk. „Patriotyczne drogi”, którymi podążali duchowni, potwierdzały ich przywiązanie do wartości charakteryzujących znaczną część polskiego społeczeństwa. Wśród najważniejszych ks. Czesław Kasprzyk wskazał wierność Bogu i Ojczyźnie: „i czyniło tak wielu – bez wielkich słów, bez głośnej chwały i jakiegokolwiek nagrody, a tylko z poczucia prostej powinności, ze zwykłego pojmowania na serio od stuleci zakorzenionej w naszej świadomości maksymy: »wierni Bogu i Ojczyźnie«”.

Jubileuszowa Msza święta z grudnia 1992 r. była ważnym doświadczeniem dla o. Wojciecha. Oto po 50 latach służby dane mu było powrócić do swojej „rodzinnej” świątyni. W jej gościnnych murach radował się piękną rocznicą swojej pracy. Do świątyni pw. św. Ludwika uczęszczał od najmłodszych lat. W jej otoczeniu narodziło się jego powołanie do służby duchowej. Podczas niemieckiej okupacji, zgodnie z tradycją właśnie tam, w Bliżynie odprawił swoją pierwszą Mszę świętą. Po wielu latach, kiedy to wykonywał różne obowiązki, piastował szereg funkcji oraz służył w wielu miejscach, dane mu było wrócić do domu, gdzie mógł za to wszystko podziękować.

Przez członków swojej rodziny o. Wojciech zapamiętany został jako osoba charyzmatyczna. Za sprawą bogactwa życiowych doświadczeń i przeżyć, w obcowaniu z nim dało się odczuć istnienie pewnego dystansu. Jednocześnie nie przeszkadzało to widzieć w nim osoby ciepłej i pogodnej. Tak właśnie zapamiętali go Ewa i Krzysztof Zarobkiewiczowie, rodzina kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka” – dowódcy batalionu z czasów akcji „Burza”. Ich krakowski dom w latach osiemdziesiątych XX w. kilkakrotnie gościł o. Wojciecha, którego wizyty do dnia dzisiejszego są przez nich mile wspominate. Zapamiętali go przede wszystkim jako osobę skromną i małomówną, lubiącą i potrafiącą słuchać swoich rozmówców. Obojgu małżonkom utkwiły w pamięci również drobne szczegóły, w których dziś widzieć należy pewnego rodzaju czułość, którą ten duchowny obdarzał rodzinę swojego dowódcy spod Pielaszowa<sup>114</sup>.

Ojciec Wojciech odszedł wśród braci benedyktynów, z którymi we wspólnej pracy i modlitwie spędził największą część swojego życia. Zmarł w piątek 28 lutego 1997 r. w Krakowie<sup>115</sup>. Jego grób znajduje się na cmentarzu Opactwa Benedyktynów w Tyńcu.

<sup>114</sup> Relacja Krzysztofa Zarobkiewicza dotycząca o. Wojciecha, Kraków, 17 XII 2018 r., w zbiorach autora.

<sup>115</sup> AOB, Akta osobowe o. Wojciecha (Tadeusza Szlenzaka), Odpis skrócony aktu zgonu nr 1560/97 dot. Tadeusza Szlenzaka – o. Wojciecha, Kraków, 3 VIII 1997 r.

## Zakończenie

Opracowanie pt. *Ojciec Wojciech Szlenzak (1916–1997). Strażnik pamięci o Sandomierskich Kolumbach* prezentuje życiorys duchownego, którego losy bardzo blisko i na bardzo długo splotły się z najnowszą historią ziemi sandomierskiej. W połowie lat trzydziestych XX w. rozpoczął naukę w Prywatnym Gimnazjum Męskim Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, kontynuował ją w Wyższym Seminarium Duchownym. Studia zakończył w okresie niemieckiej okupacji miasta. W grudniu 1942 r. przyjął z rąk ks. bp. Jana Kantego Lorka święcenia kapłańskie.

Posługę rozpoczął od objęcia w styczniu 1943 r. funkcji wikarego w parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu. Uczył religii oraz sprawował opiekę duchową nad chorymi Szpitala Epidemiologicznego w Sandomierzu. Współpracował z członkami polskiego podziemia niepodległościowego. W połowie 1943 r. przyjął funkcję kapelana żołnierzy Podobodu AK Sandomierz. Rok później, w ramach przygotowań do akcji „Burza”, został kapelanem oddziału kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka”. Był jednym z Sandomierskich Kolumbów, którzy wyruszyli w lipcu 1944 r. na koncentrację 2 pp Leg. AK. Uczestniczył w bitwie pod Pielaszowem (30 lipca 1944 r.).

Pierwsze odgłosy prowadzonej walki usłyszał przygotowując się do odprawienia porannej Mszy świętej. Był świadkiem rozbicia oddziału, doświadczył grozy wojny oraz bliskości śmierci. Pomimo tych trudnych przeżyć, kontynuował służbę kapelana. Szczęśliwie dotarł do 2 pp Leg. AK, w szeregach którego przebywał aż do rozformowania jednostki jesienią 1944 r. Po zakończeniu działań wojennych, podobnie jak inni żołnierze AK, był zagrożony komunistycznymi represjami. Z tego też powodu nie powrócił na stałe do Sandomierza. W latach czterdziestych XX w. dołączył do wspólnoty braci benedyktynów w Tyńcu. W opactwie pełnił funkcję m.in. proboszcza parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła.

W trudnych czasach stalinizmu odważnie stawał w obronie praw osób wierzących. Był duszpasterzem szanowanym przez parafian oraz cenionym przez władze opactwa. Dał się poznać także jako zaangażowany społecznik. Na terenie Tyńca kierował działalnością Krucjaty Wstrzemięźliwości – antyalkoholowego dzieła ks. Franciszka Blachnickiego. Działalność tę prowadził aż do momentu likwidacji Krucjaty przez władze partyjno-państwowe Polski Ludowej na początku lat sześćdziesiątych XX w.

W późniejszym okresie nie piastował już tak eksponowanych stanowisk. Pozostał jednak osobą aktywną. Rozwijał w tym czasie swoje naukowe pasje,

zajmował się tłumaczeniem niemieckojęzycznych dzieł z zakresu historii religii. W latach osiemdziesiątych XX w. na rynku wydawniczym ukazały się cztery książki w jego przekładzie.

Okres ostatniej dekady PRL był czasem, w którym o. Wojciech ponownie zaangażował się działalność społeczną. Utrzymywał bliskie relacje ze środowiskiem kombatanów AK. Środowisko to od 1984 r. organizowało w Sandomierzu patriotyczne spotkania, podczas których oddawano cześć osobom zaangażowanym z działalność Polskiego Państwa Podziemnego. Aktywnym uczestnikiem tych uroczystości był o. Wojciech. Jako były kapelan batalionu kpt. „Swojaka” głosił Słowo Boże, odwiedzał miejsca kaźni oraz miejsca spoczynku żołnierzy Obwodu AK Sandomierz. Szczególnie bliskie były mu wspomnienia o poległych Sandomierskich Kolumbach. Dzielił się nimi w miejscach związanych z historią ich życia i śmierci.

Podążanie śladami o. Wojciecha to podróż interesująca i zarazem pouczająca. Duchowny ten wielokrotnie stawiany był przed koniecznością dokonywania trudnych, życiowych wyborów. Nie unikał ich. Przeciwnie, odważnie stawał przed kolejnymi wyzwaniem. W przełomowych momentach potrafił nie tylko podejmować decyzje. Wybory, których dokonywał, pozostawały w zgodzie z jego systemem wartości oraz poczuciem sprawiedliwości. Z tych też powodów, z całego wachlarza rozwiązań nierzadko wybierał drogi trudniejsze, wymagające większego wysiłku i poświęcenia. Następnie z godną podziwu konsekwencją podążał nimi do zamierzonego celu.

Postawa reprezentowana przez o. Wojciecha może być dla nas inspirująca także dziś. Warto bowiem mieć odwagę dokonywania wyborów. Jeszcze ważniejszym jest jednak, aby pozostawały one w zgodzie z naszymi przekonaniem, systemem wartości oraz poczuciem sprawiedliwości. Życiowa droga o. Wojciecha potwierdziła, że nawet pomimo tak „trudnych czasów”, w jakich przyszło mu żyć, możliwym było pozostać gorliwym katolikiem, oddanym patriotą, ofiarnym społecznikiem, a nade wszystko prawym człowiekiem.

## Wykaz skrótów

- 2 pp Leg. AK – 2 pułk piechoty Legionów Armii Krajowej  
ADS – Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu  
AG Skawina – Akta Gminy Skawina  
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach  
AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie  
AK – Armia Krajowa  
ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie  
AOB – Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu  
IPN – Instytut Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
KL – obóz koncentracyjny (niem. *Konzentrationslager*)  
KW – Komenda Wojewódzka  
MO – Milicja Obywatelska  
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS (ros. *Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł*)  
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa  
SB – Służba Bezpieczeństwa  
SW – Sąd Wojewódzki  
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne  
WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych  
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

# Bibliografia

## 1. Źródła

### 1.1. Archiwalia

Archiwum Delegatury IPN w Radomiu  
Sąd Okręgowy w Radomiu

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu  
Kolekcja akt personalnych księży

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie

Archiwum Narodowe w Krakowie – Oddział IV  
Akta Gminy Skawina  
Urząd Miasta Krakowa – Wydział Wyznań

Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu  
Annales Monasterii SS. Apostolorum Petri et Pauli in Tyniec 1939–1949  
Kolekcja akt personalnych braci i ojców zakonnych

Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach  
Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Katowicach  
Sąd Wojewódzki w Katowicach  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach

Oddziałowe Archiwum IPN w Krakowie  
Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie

Zbiory Rajmunda Aschenbrennera  
Księga pamiątkowa sztandaru 2 pułku piechoty Legionów AK, mps

Zbiory Adama i Mariana Łukomskich  
Fotografie ks. Tadeusza Szlenzaka

Zbiory Haliny Mazur  
Pallado Juliusz, Zagłada batalionu, mps

Zbiory Sylwestra Mołdawy  
Fotografie ks. Tadeusza Szlenzaka

Zbiory własne autora  
Relacja Krzysztofa Zarobkiewicza dotycząca o. Wojciecha, Kraków, 17 XII 2018 r.

## 1.2. Źródła drukowane

*Kronika Diecezji Sandomierskiej* 1941.

Peszko Henryk, *Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946*, oprac. Ryszard Gryz, Karolina Święcich, Kielce 2016.

*Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, red. Bogdan Stanaszek, Ryszard Nowakowski, t. 1, Sandomierz 2014.

*Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, red. Bogdan Stanaszek, Ryszard Nowakowski, t. 2, Sandomierz 2015.

*Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, red. Bogdan Stanaszek, Ryszard Nowakowski, t. 3, Sandomierz 2017.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. Bronisław Chlebowski, Warszawa 1892.

Sobolewski Wincenty, *Pamiętnik 1940–1969*, t. 2, oprac. Piotr Sławiński, Sandomierz 2013.

Ustawa z dnia 27 IV 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956, nr 12, poz. 61).



## 2. Literatura

### 2.1. Opracowania i artykuły

- Arkusz Aleksandra, *Polacy internowani w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach w latach 1944–1949*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, t. 5.
- Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, red. Piotr Nitecki, Warszawa 1992.
- Bobula Mariusz, Kwiatkowski Jaromir, *Ciernista droga prawdy. Błogosławiony ks. prałat Antoni Rewera (1869–1942)*, Sandomierz 2002.
- Borzobohaty Wojciech, „Jodła” Okręg radomsko-kielecki ZWZ–AK 1939–1945, Warszawa 1988.
- Bronkowski Marek, *Sandomierskie pomniki*, Sandomierz 2013.
- Dąbek Jerzy, Łyko Augustyn, *Kościół i klasztor św. Józefa w Sandomierzu. Wczoraj i dziś*, Sandomierz 2015.
- Jedynak Marek, *Niezależni kombataneci w PRL. Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt” (1957–1989)*, Kielce–Kraków 2014.
- Jedynak Marek, Podpułkownik Antoni Wiktorowski „Kruk” (1896–1945). Dowódca 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, mps, Kielce 2019.
- Kasprzyk Czesław, *Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Wojciecha Ślęzaka*, „Gazeta Bliżyńska” 1992, nr 16.
- Każmierczak Paweł, *Pedagogiczne znaczenie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka*, „Pedagogia Christiana” 2017, nr 1.
- Komaniecka Monika, *18 tomów donosów*, „Przez Morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów – Agentura w Kościele”, dodatek historyczny do „Gościa Niedzielnego” 2009, cz. 9.
- Komaniecka Monika, *Ojciec Dominik – agent doskonały*, „Dziennik Polski” 2015, nr 144.
- Marecki Józef, *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009.
- Matusak Piotr, *Wesołówka 1944*, Warszawa 1993.
- Musiał Filip, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2015.
- Piwko Robert, *Obozowe Drużyny Bojowe w Sandomierzu (1944–1946). Działalność organizacji Bronisława Sokołowskiego „Franta” oraz represje komunistyczne wobec jej członków*, Kielce–Kraków 2016.

- Piwko Robert, *Raoul Sergiusz Madela „Paproc” (1914–1945). Losy ostatniego szefa wywiadu Obwodu AK Sandomierz*, Sandomierz 2019.
- Przeniosło Marek, *Gimnazjum i Liceum w Końskich w latach 1915–1939* [w:] *Dzieje koneckiego gimnazjum i liceum 1915–1995*, red. Adam Massalski, Końskie 1995.
- Sierant Piotr, *2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej*, Warszawa 1996.
- Sołhaj-Madejczyk Wanda, *Wiersze okupacyjne* [w:] *Mówię do Ciebie po latach milczenia. Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej dziedzictwu Armii Krajowej*, Sandomierz 1993.
- Stanaszek Bogdan, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006.
- Stanaszek Bogdan, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006.
- Stanaszek Bogdan, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.
- Stanaszek Bogdan, *„Usunąć biskupa!”*. *Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.
- Stanaszek Bogdan, *„Wrogo ustosunkowany do naszego państwa”*. *Biskup Piotr Gołębowski w dokumentach komunistycznej bezpieki władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006.
- Wodarczyk Adam, *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) – życie i działalność*, Katowice 2008.



## Ilustracje i dokumenty



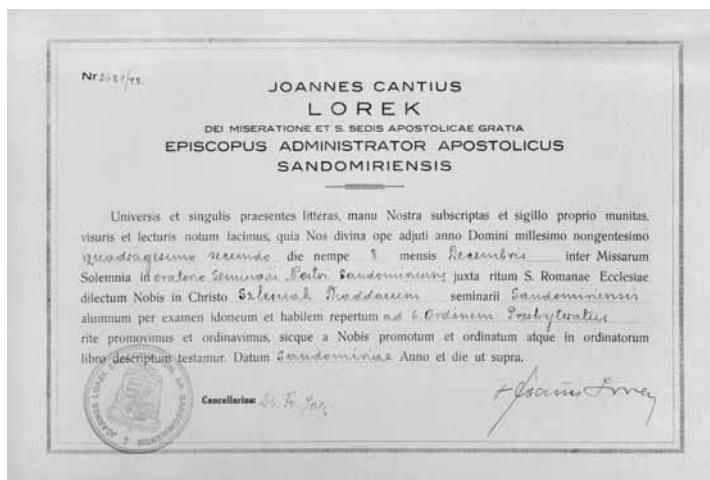
Fot. 1. Zdjęcie Tadeusza Szlenzaka ze świadectwa dojrzałości. Ze zb. Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu.



Fot. 2. Fotografia kleryków z okresu studiów w Seminarium Duchownym rzymskokatolickim w Sandomierzu. Tadeusz Szlenzak w pierwszym rzędzie, pierwszy od prawej. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



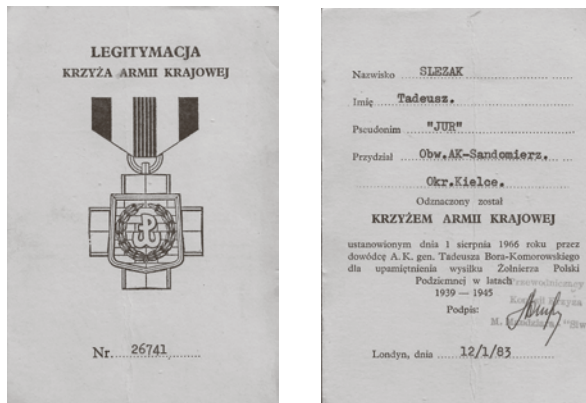
Fot. 3. Fotografia kleryków z okresu studiów w Seminarium Duchownym rzymskokatolickim w Sandomierzu. Tadeusz Szlenzak w drugim rzędzie, pierwszy od prawej. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



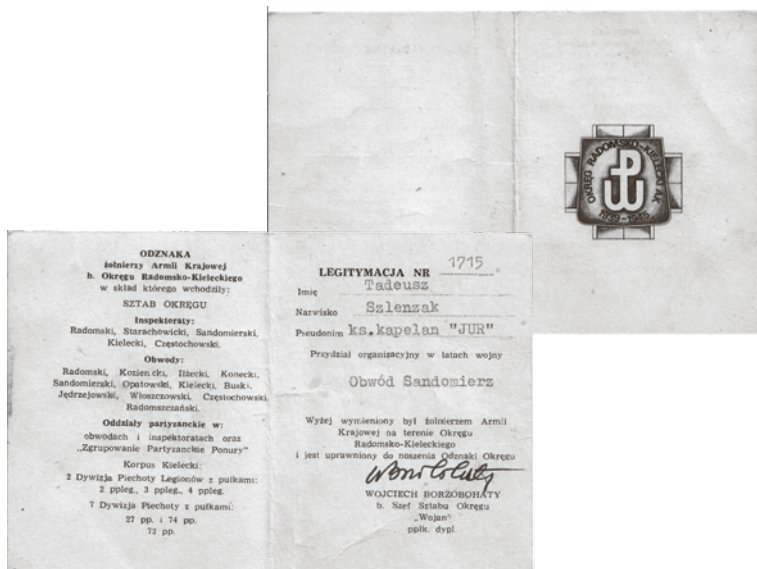
Fot. 4. Świadectwo otrzymania święceń kapłańskich przez Tadeusza Szlenzaka. Ze zb. Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu.



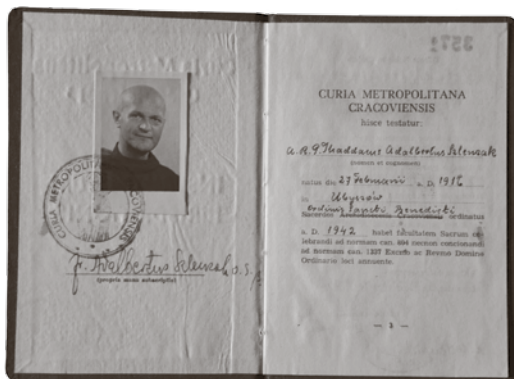
Fot. 5. Ks. Tadeusz Szlenzak. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 6. Legitymacja Krzyża Armii Krajowej, którym odznaczony został o. Wojciech. Ze zbiorów Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 7. Legitymacja odznaki żołnierzy Armii Krajowej byłego Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 8. Legitymacja zakonna o. Wojciecha. Ze zb. Archiwum Opactwa Benedyktynów w Tyńcu.



Fot. 9. Ojciec Wojciech z matką Leokadią i siostrą Sabiną. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.





Fot. 10. Ojciec Wojciech na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu w latach osiemdziesiątych XX w. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 11. Ojciec Wojciech podczas uroczystości kombatanckich organizowanych Sandomierzu w latach osiemdziesiątych XX w. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 12. Ojciec Wojciech (pierwszy od prawej) podczas uroczystości poświęcenia sztandaru 2 pp Leg. AK w Sandomierzu, 28 VII 1984 r. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 13. Ojciec Wojciech podczas uroczystości kombatanckich organizowanych w Sandomierzu w latach osiemdziesiątych XX w. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 14. Ojciec Wojciech podczas uroczystości kombatanckich organizowanych w Sandomierzu w latach osiemdziesiątych XX w. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Fot. 15. Ojciec Wojciech podczas uroczystości kombatanckich organizowanych w Sandomierzu w latach osiemdziesiątych XX w. Ze zb. Adama i Mariana Łukomskich.



Instytut Pamięci Narodowej



Opactwo Benedyktynów w Tyńcu



Rzymsko-Katolicka Parafia św. Józefa w Sandomierzu



**ISBN: 978-83-8098-688-6**